Nr. 26 (7294) WARSZAWA, SRODA 26 STYCZNIA 1938 r. R K XLII

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 112

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Przeciw ograniczaniom praw samorządów
Uchwała Centr. Kom. Wyk. P.P.S.

Na wczorajszym swym posiedzeniu Centr. Kom. Wyk. Polskiej Partii Socjalistycznej powziął uchwałę następującą:

Uchwalony ostatnio przez Radę Ministrów projekt odrębnego statutu dla m. Warszawy ogranicza i tak już przez obecnie obowiązujące ustawy ograniczone uprawnienia samorządów w stolicy i w Polsce.

Nadto projekt rządowy przewiduje wprowadzenie do rad miejskich 6-ciu największych miast obok radnych, wybranych w powszechnym głosowaniu, także radnych, delegowanych przez pewne stowarzyszenia i związki.

CKW stwierdza, że projekt rządowy ogranicza nietylko prawa samorządu miejskiego, ale co gorsze zawiesza zasadę powszechności i równości praw wyborczych obywateli do tak ważnej dla ludności instytucji, jaką są rady i zarządy miejskie.

Przeciwko takiemu ograniczeniu nabytych praw ludu, CKW zakłada stanowczy protest i oświadcza, iż masy pracujące nie zgodzą się na dalsze ograniczania ich praw decydowania o składzie rad i samorządów miejskich.

Groźba powodzi zawisła nad Wielkopolską
Warta wystąpiła z brzegów
zalewając pola i łąki

Ze Śremu donoszą, że zator — który utworzył się między Darzewicami i Świątnikami na przestrzeni 5 km., został naporem wody rozerwany i w sobotę lody spłynęły. W niedzielę poziom Warty, mierzony na przyczółku mostowym w Śremie, podniósł się w ciągu dnia o 14 cm. i wynosił o godz. 20-tej — 2.72 mtr.

Powódź, spowodowana dużymi opadami atmosferycznymi w lewobrzeżnym dorzeczu Warty, osiągnie przypuszczalnie swój punkt kulminacyjny w ciągu bieżącego tygodnia na poziomie ok. 3,50 mtr.

Z powodu braku grobli znajduje się obecnie w pow. śremskim około 2000 ha pól uprawnych i łąk pod wodą, północno - wschodnia część miasta jest otoczona zewsząd wielkim jeziorem, które zalało już park miejski, ogródki działkowe tow. rzemieślniczo - przemysłowego oraz niżej położone ulice nowej dzielnicy w pobliżu kościoła farnego. Mieszkańcy zalanych ulic komunikują się z miastem przy pomocy łodzi. Silny prąd wody płynącej po polach i ogrodach czyni znaczne spustoszenia.

W Nowej Wsi zanotowano u ujścia Prosny gwałtowny przybór wody, która wczoraj osiągnęła na Warcie poziom 3,40 mtr. i jeszcze szybko przybiera.

Z Obornik donoszą, że i tam stan wody na Warcie i Wełnie podniósł się znacznie wskutek silnego przyboru.

W sobotę wieczorem notowano na Warcie 3.50 mtr., czyli około 1.30 ponad stan normalny. W ciągu niedzieli i poniedziałku stan wody doszedł do poziomu 3,60 mtr., przy czym wody stale przybywa.

Wełna w niektórych miejscach wystąpiła z brzegów i zalała niżej położone pola i osady.

Stalin wytępił całą starą gwardię bolszewicką
Terror w Sowietach
przybrał nieobliczalne i nieznane w historii rozmiary

„Manchester Guardian", który od lat zajmuje wobec Sowietów stanowisko życzliwe, wystąpił wczoraj z sensacyjnym oskarżeniem, dotyczącym stosunków sowieckich.

„Manchester Guardian" stwierdza, że w ciągu 25 lat egzystencji Sowietów

TERROR WŁAŚCIWIE NIGDY NIE USTAWAŁ,

przybierając tylko rozmaite formy i rozmiary. W pierwszym dziesięcioleciu terror skierowany był głównie przeciwko klasom posiadającym i włościańskim. W drugim dziesięcioleciu, począwszy od roku 1928 terror przybrał formę narzędzia, za pomocą którego dławiono wszelkie tendencje opozycyjne, ujawniane wewnątrz rządzącej partii komunistycznej.

W ciągu ostatnich dwuch lat terror sowiecki przybrał, zdaniem „Manchester Guardian",

ZUPEŁNE NIEOBLICZALNE ROZMIARY

i zmierza do

CAŁKOWITEGO WYTĘPIENIA WYBITNYCH DZIAŁACZY SOWIECKICH.

Terror stosowany jest nie tylko wobec komunistycznych działaczy partyjnych, ale również przeciwko urzędnikom państwowym na wysokich stanowiskach, którzy z jakąkolwiek opozycją żadnego kontaktu nie mieli. Jest rzeczą wprost nie do pomyślenia, aby wszyscy ci, których terror sowiecki niszczy, byli zdrajcami, szpiegami lub agentami obcych mocarstw. Podobnego rodzaju

MASOWY RUCH „ZDRADY OJCZYZNY"

jest w ogóle nieznany w historii i trudno mu dać wiarę.

Karachan został rozstrzelany — Krestinski — aresztowany, a aresztowania i wyroki śmierci wśród dyplomatów sowieckich i wyższych urzędników w komisariacie spraw zagr. przybrały w ostatnich czasach masowy charakter. W komisariacie obrony

WSZYSCY CZTEREJ ZASTĘPCY WOROSZYŁOWA ZNIKNĘLI,

Tuchaczewski został rozstrzelany, Gamarnik popełnił samobójstwo, Orłow cichaczem usunięty. Inne komisariaty prawie bez wyjątku przedstawiają podobny obraz.

W więzieniu znajdują się: komisarz spraw wewn. — Jagoda, komisarz przemysłu zbrojeniowego— Ruchimowicz, komisarz finansów — Grinko, komisarz rolnictwa — Czernow, komisarz poczt i telegrafów — Rykow i jego zastępca Chwalecki, komisarz przemysłu lekkiego — Łukimow, komisarz przemysłu leśnego — i jego zastępca, komisarz zdrowia Kamieński, komisarz handlu wewnętrznego — Weizer. Dwóch pełniących obowiązki przewodniczących rady komisarzy ludowych — Rudzutak i Meżłauk, są aresztowani. Wygląda to na to,

JAK GDYBY CAŁA ADMINISTRACJA ZNAJDOWAŁA SIĘ W RĘKACH WROGÓW.

Jeszcze bardziej drastyczne metody terroru zastosowano wobec naczelników poszczególnych republik sowieckich.

„Manchester Guardian" reprodukuje fotografię, zamieszczoną w „Prawdzie" 6VII 1935 r. w dniu sowieckiego święta konstytucyjnego. Fotografia przedstawia prezydentów siedmiu republik związku sowieckiego, wchodzących w skład centralnego komitetu wykonawczego Z. S. S. R.

Z tych 7-miu prezydentów,

5-CIU ZLIKWIDOWANO,

oskarżając ich o szpiegostwo i zdradę stanu. Poza nimi w 4-ch pozostałych reepublikach związkowych w trzech wypadkach szefowie rządu zostali zlikwidowani, mianowicie: **Lubczenko** — szef rządu Ukrainy, który popełnił samobójstwo, **Gołodied** — szef rządu Białorusi, który również popełnił samobójstwo i wreszcie szef rządu republiki rosyjskiej — **Sulimow** — usunięty. Następca Lubczenki, Bondarenko i następca Gołodieda — Wołkowicz po kilku tygodniach również zostali usunięci.

Rok więzienia
za udział w strajku chłopskim

Sąd okręgowy w Krakowie skazał za udział w strajku rolnym w sierpniu ub. roku sołtysa ze wsi Pogwizdowa w pow. bocheńskim, Stanisława Broszkiewicza na 1/ rok więzienia.

Zamachy
bombowe w Palestynie

W Palestynie trwają w dalszym ciągu zamachy bombowe. W pobliżu Jerozolimy w poniedziałek wieczór ostrzelano dwa autobusy zapełnione podróżnymi narodowości żydowskiej. Jeden podróżny został ciężko — i jeden lekko raniony.

Pod Teruelem
Lotnicy rządowi bombardują pozycje faszystów

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii wydany w poniedziałek zawiadamia, że na froncie Teruelu panowała żywa działalność artylerii.

W godzinach rannych w poniedziałek eskadry republikańskie, — złożone z 40 samolotów, wzięły pod obstrzał karabinów maszynowych koncentrację piechoty faszystowskiej, wskutek czego wywiązała się wkrótce walka lotnicza. Podczas tej walki jeden samolot faszystów został zestrzelony. Istnieje przekonanie, że dwa nieprzyjacielskie samoloty zostały również uszkodzone.

Ameryka nie uzna
faszystowskiego zaboru Abisynii

Cordell Hull oświadczył, że wbrew pogłoskom, jakie się pojawiły w Londynie o rzekomym zamiarze rządu Stanów Zjednoczonych uznania podboju Abisynii, stanowisko Stanów Zjednoczonych w tej sprawie nie uległo zmianie. Koła dobrze poinformowane komentują to oświadczenie, jako ponowne zapewnienie, że Stany Zjednoczone nie zamierzają uznać podboju Abisynii i chcą pozostać wierne doktrynie Stimsona o nieuznawaniu podbojów, dokonanych przy pomocy broni.

Manifestacja chińsko-sowiecka
w nowej stolicy Chin—Czunking

Wręczenie listów uwierzytelniających nowego ambasadora sowieckiego w Chinach, Ługaniec-Orelskiego, prezydentowi Chin Lin-Senowi w Czunkingu, dało powód do wielkiej manifestacji sowiecko-chińskiej, która wywarła silne wrażenie. Orelski, który odbył podróż z Hankow do Czunkingu na samolocie, postawionym mu do dyspozycji przez chiński rząd centralny, oświadczył przy wręczaniu listów, iż czuje się -dumnym, mogąc doręczyć tak ważne i pilne orędzie rządu Rosji Sowieckiej. Rząd sowiecki, oświadczył dalej Orelski, czuje głęboką sympatię względem Chin, przyjaźnie odnoszących się do Sowietów. W imieniu swego rządu, nowy ambasador życzy Chinom, ażeby zwycięsko wyszły z walki o swą wolność.

Prezydent Lin Sen odpowiedział w również serdecznym tonie ambasadorowi, który, pierwszym został akredytowany w nowej stolicy Chin.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Po przejściowych przejaśnieniach — ponowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Temperatura od 3 st. na wschodzie do 7 st. na zachodzie Polski, przy umiarkowanych wiatrach z kierunków zachodnich. Widzialność w zachodniej połowie Polski dość dobra, we wschodniej osłabiona.

Leningrad—potężną bazą
wszystkie obce konsulaty usunięto z miasta

Dzienniki angielskie twierdzą— że rząd sowiecki zamierza z portu leningradzkiego uczynić potężną bazę morską nad Bałtykiem.— Zdaniem prasy angielskiej jest to główny powód dlaczego rząd sowiecki stara się usunąć z Leningradu wszystkie obce konsulaty.

„Daily Herald" twierdzi, że w ogóle dostęp do Leningradu zostanie dla cudzoziemców zamknięty, a wszyscy obcokrajowcy, zamieszkali dotychczas w Leningradzie usunięci. Obce statki, przebywające do portu leningradzkiego, dopuszczone będą do bardzo ograniczonego pasa portu.

Żydowska siedziba Narodowa
zmienia się w Ghetto znajdujące się w arabskiej Palestynie

Pod przewodnictwem dr. Weizmanna odbył się kongres organizacyj żydowskich, w którym wzięli udział również przedstawiciele ciał samorządowych i kolonistów w Palestynie.

Kongres uchwalił protest przeciwko prześladowaniu Żydów w niektórych krajach Europy oraz wnioski, dotyczące rozszerzenia kolonizacji żydowskiej.

Jedna z uchwał stwierdza, że raport brytyjskiej komisji królewskiej wywołał w społeczeństwie żydowskim nadzieję pomyślnego załatwienia sprawy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Tymczasem ograniczenia emigracji żydowskiej grożą tym, że żydowska siedziba narodowa przekształci się w ghetto, znajdujące się w arabskiej Palestynie. Uchwała żąda likwidacji obecnego stanu prowizorium w akcji tworzenia państwa żydowskiego i otwarcia Palestyny dla emigrantów żydowskich. Żydzi chcą bowiem rządzić się we własnej ojczyźnie jako wolny i niezależny naród.

„Trockizm"
w filmach sowieckich

W leningradzkiej wytwórni filmów „Lenfilm" dokonano licznych aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się zastępca dyrektora wytwórni Rosenblatt oraz 5-ciu wyższych urzędników. Są oni oskarżeni o trockizm.

Złote wesele
Lloyd George

Państwo Lloyd Georges, przebywający w Cannes, obchodzili wczoraj złote wesele. Państwo Lloyd George otrzymali depesze gratulacyjne od króla Jerzego **VI**, księstwa Windsor, od Rządu **St.** Zjedn., oraz od szeregu krajów europejskich. Prefekt departamentu Alpes Maritimes Mouchet doręczył jubilatom pisma gratulacyjne min. Delbosa w imieniu Rządu francuskiego.

Premier gen. Sławoj-Składkowski o mniejszościach narodowych

Przemówienie na Komisji budżetowej Sejmu

[illegible] swego przemówienia na komisji budżetowej Sejmu w dniu 24 b. m. w dyskusji nad budżetem Ministerium Spraw Wewnętrznych p. premier gen. Sławoj - Składkowski poświęcił sprawie mniejszości narodowych.

Tę część mowy p. premiera podajemy poniżej z pewnymi skrótami.

Sprawa mniejszości w każdym państwie, które ma ludność mieszaną — wcale nie jest uwarunkowana stosunkiem rządu do tych mniejszości, tylko raczej stosunkiem narodowości, która stanowi większość do narodowości, która stanowi mniejszość. To jest zasadniczy punkt wyjścia, — to jest zasadnicza sytuacja, która się wytwarza na długą falę. Naród polski winien w sobie wzbudzić wysoką świadomość, że od jego stosunku do mniejszości narodowych zależą w znacznym stopniu losy Polski.

Naród polski powinien uważać, by w jego zewnętrznych przejawach do mniejszości stosunek był zawsze godny tradycji i godny wielkiego ducha tego narodu. (Głosy: Słusznie). Dlatego wszelkiego rodzaju objawy nienawiści, czy zniecierpliwienia ze strony narodu polskiego do mniejszości uważam za ciężki błąd, który wcześniej czy później na Polsce zemścić się musi. (Głosy: Bardzo słusznie). Uważam, że niegodne jest narodu polskiego, jako większości narodowej — świadomej swej roli w państwie — wszelkiego rodzaju nie dające się pomieścić w porządku prawnym nawoływania do zgniecenia, lub utrudniania życia mniejszości, bo przecież musimy żyć razem i wszelkiego rodzaju nawoływania i odruchy niecierpliwości zemszczą się na współżyciu, na zwartości Polski. Tak samo błędem jest domaganie się specjalnych praw dla większości narodowej polskiej, bo przecież dowodzi to braku zaufania we własne siły. To jest błąd kardynalny, który musi się zemścić na psychice narodu.

Wszelkiego rodzaju wystąpienia fizyczne, które prowadzą do anarchii w Polsce, chociażby były wystąpieniami odwetowymi, chociażby były wywołane chwilową niecierpliwością, są najbardziej szkodliwe i obniżają wartość narodu polskiego.

Dlatego, powtarzam, moim zdaniem, większość ma obowiązek w imię dobra Polski zachować spokój, umiar i równowagę, nie tylko dlatego, że tego wymaga interes państwa bezpośrednio, ale i dlatego, że tylko wtedy ta większość może mieć nadzieję, iż będzie mogła oddziaływać kulturalnie i gospodarczo na mniejszości.

To jest jedyna droga i obowiązek ciężki, który ma na sobie większość w państwie. To są obowiązki większości.

STOSUNEK MNIEJSZOŚCI DO PAŃSTWA.

Teraz przejdę do tego, jak powinna ustosunkować się mniejszość do państwa, w którym istnieje. Mniejszość powinna zachowywać się wobec państwa lojalnie, ale to nie może być lojalność bierna, to nie może być lojalność formalna. Nie, mniejszość jeżeli jest traktowana lojalnie przez większość i przez Rząd, a więc ma swoje prawa, powinna mieć głębokie poczucie swoich obowiązków.

Jeżeli mniejszość sama spycha się do roli obywateli lojalnych tylko z punktu widzenia czysto formalnego, to sama spycha się na niższy stopień — na stopień obywateli mniej pożytecznych, a więc mniej pożądanych dla państwa.

Wtedy powstaje dwa rodzaje obywateli w państwie — powstają niechęci i konflikty, które zaczynają rozsadzać państwo.

ROLA RZĄDU.

Jaka jest rola rządu w takich wypadkach? Rząd, jako przedstawiciel interesów państwa, musi stać stale i ciągle niezmiennie powyżej wszelkich zadrażnień i konfliktów dnia codziennego, nieuniknionych między poszczególnymi członkami większości i mniejszości. Rząd musi patrzeć na dalsze cele państwa i je regulować. — Rząd musi stwarzać warunki wewnątrz państwa, musi stwarzać tego rodzaju wspólnę dobro państwa, żeby móc naprawdę sprząc wszystkie siły większości i mniejszości ku dobru wspólnemu. Musi do tego stworzyć pewnego rodzaju minimum warunków.

Takie jest moje ogólne przeświadczenie co do stosunków mniejszości i większości w państwie.

SPRAWA UKRAIŃSKA.

Po tym wstępie zwrócę się naprzód do kolegów, posłów Ukraińców. Ponieważ ciągle słyszę utyskiwania, że ludność ukraińska znajduje się w sytuacji złej — jako szef rządu, nie z samego poczucia miłości bliźniego, ale z poczucia potrzeb państwa, muszę stwierdzić, że wolę Ukraińca zamożnego, sytego i zrównoważonego niż głodnego, źle zaopatrzonego i niechętnego dla państwa.. Rozumiem bowiem, że sprawy narodowościowe są sprawami czysto ludzkimi i nigdy w rodzinie nie zbuduje się dobrej sprawy drogą nienawiści, drogą zazdrości i wyrywania sobie wzajemnie dobra rodzinnego.

Jednak muszę tutaj powiedzieć, że bardzo niebezpieczną rzeczą jest, jeżeli mniejszość objawia zbytnie zniecierpliwienie w dążeniu do swoich praw. Albowiem wtedy powstaje nieufność między większością i mniejszością. Patrząc w oczy panom kolegom Ukraińcom, mogę powiedzieć — że w tej chwili naród ukraiński nie ma podstaw do niecierpliwości.

Stwierdzam, że za czasów współżycia z Polską naród ukraiński rozwija się kulturalnie szybko. Rozwija się również gospodarczo w ten sposób, że daj Boże, by w całej Polsce ludność tak się rozwijała gospodarczo, jak się rozwija w części Małopolski. Dlatego uważam, że niebezpieczeństwo jest jeżeli naród ukraiński ulega uroszczeniom przyśpieszenia w sposób gorączkowy, swego rozwoju i prostowania tego, co w ciągu wieków zostało pokrzywione.

SPRAWA ŻYDOWSKA.

Przechodzę obecnie do spraw żydowskich. Wiem o tym, że te sprawy są nader skomplikowane. Wiem o tym, że walka z Żydami nie jest żadną walką rasistowską. To nie jest walka ras, to jest walka o przeludnienie, to jest walka z brakiem kawałka chleba, to jest walka z potrzebami ekonomicznymi. Konflikty sprawy żydowskiej w ostatnim roku nasiliły się i rzeczywiście doprowadziły do szeregu objawów, które rząd — uważając, że każdy obywatel w Polsce ma prawo do spokojnego życia — traktuje jako przejawy zwykłego barbarzyństwa, które tępił, tępi i będzie tępił zawsze, dopóki będzie mu drogi spokój i sprawiedliwość w Polsce.

Z drugiej jednak strony widzę u Żydów pewną niechęć spojrzenia prawdzie w oczy. Zachodzą w Polsce przemiany społeczne i ekonomiczne, które dokonywałyby się również, gdyby Żydów nie było w Polsce. To znaczy podwyższenie poziomu życia chłopa polskiego drogą przejścia do miast. Te wyższe wartości ekonomiczne muszą być nie tylko nie powstrzymywane przez rząd polski, ale popierane, bo to są wartości wyższe ekonomiczne narodu polskiego. Dlatego Żydzi muszą zrozumieć tę sytuację, muszą zrozumieć, że walka ekonomiczna z nimi nie jest naruszeniem ich praw, ani też nie jest atakowaniem ich, jako obywateli państwa.

Że ludność żydowska nie może zrozumieć, iż ona, która przecież od dziesiątków lat nawoływała w swych pismach o podniesienie poziomu życia Żydów i dbała o to, by życie ekonomiczne Żydów szło mocniejszym tempem — że ludność żydowska jest zadrażniona tymi samymi momentami, odbywającymi się w społeczeństwie polskim, mamy na to dowód w tym, że jest szereg niepożądanych objawów mieszania się Żydów z poza Państwa Polskiego do naszych wewnętrznych trudności ekonomicznych i społecznych. To mieszanie się jest często robione w duchu agresywnym i aroganckim i wcale nie przyczynia się, by uspokoić dążenie społeczeństwa i rządu polskiego. Dlatego uważam tego rodzaju mieszanie się za obrażające poczucie państwowości polskiej wszystkich obywateli — i Polaków i Żydów — a za szkodliwe dla społeczeństwa żydowskiego.

W tej sytuacji nie będę wygłaszał żadnego programu. Dlatego, że ten program wynika z dnia codziennego, tak dla Polaków, jak Ukraińców i Żydów. Stwierdzam kategorycznie niezłomną wolę Rządu polskiego pójścia dalszą drogą życzliwości, jednakowych praw dla wszystkich obywateli Państwa oraz drogą utrzymania spokoju. (Oklaski).

Budżet Min. Komunikacji

w komisji sejmowej

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Komisji Budżetowej Sejmu znalazł się budżet min. Komunikacji, który referował pos. Dudziński.

Referent większą część swego sprawozdania poświęcił drogom wodnym, oraz niewyzyskaniu przez Polskę sił wodnych, wskutek czego tracimy rocznie miliard złotych w niewyzyskanej energii wodnej.

Powódź roku 1934 naraziła Państwo polskie na stratę 100 milionów zł. Zmusiła ona Rząd do zajęcia się sprawami wodnymi, ale plan ułożony wtedy na 4 lata, nie był ani przez jeden rok wykonywany.

Według prowizorycznych obliczeń uporządkowanie naszych dróg wodnych będzie kosztowało 600 milionów zł., a więc po 30 milionów przez 20 lat. Oprócz tego minimalnego planu istnieje jeszcze szerszy plan rozbudowy, który w ciągu 30 lat ma kosztować według cen dzisiejszych 2.200 milionów.

CHARAKTERYSTYKA BUDŻETU

Referent w następujący sposób charakteryzuje budżet komunikacji:

„Budżet ministerstwa Komunikacji nie realizuje wytycznych Premiera. W komunikacji wodnej, kołowej i żelaznej nie ma odpowiedniego poziomu. Budowa tej czy owej fabryki nie zastąpi zasadniczych warunków rozwoju gospodarczego, to jest dobrej, sprawnej i taniej komunikacji. Hasło sprawiedliwości społecznej w warunkach, gdy w kraju jest tyle pracy i jednocześnie tylu bezrobotnych, jest zwykłą deklamacją, której już dziś nikt nie bierze na serio. To wszystko napewno nie daje elementów naszemu ministrowi Spraw Zagranicznych do podmurowania naszego stanowiska w świecie.

POTRZEBY W DZIEDZINIE KOMUNIKACJI

Narastające z dnia na dzień potrzeby w dziedzinie komunikacji są następujące: natychmiastowe przystąpienie do regulacji rzek, do kopania kanałów, do wyreperowania dróg bitych i budowy nowych, odbudowy zniszczonego taboru, naprawienia linii kolejowych i budowy nowych. Wszystkie surowce potrzebne na ten cel mamy w kraju, mamy potrzebne fabryki, a przede wszystkiem ręce ludzkie, pracowite i mało wymagające, modlące się rano i wieczór o pracę dla siebie i chleb dla dzieci".

WPŁATA DO SKARBU

Dalej referent oświadcza:

„Nie doszukawszy się znamion wielkości w budżecie ministerstwa zgłaszam wniosek „Skreśla się w budżecie Min. Komunikacji sumv 42 mil. zł. wpłaty do Skarbu Państwa", oraz proponuję rezolucję: 1) Sejm wzywa Rząd, aby do przyszłego roku budżetowego opracował plan komunikacyjny Państwa w dziedzinach dróg wodnych, kołowych i żelaznych i ażeby sprawy komunikacji postawił przed innymi w planie inwestycyjnym, 2) Sejm wzywa Rząd do opracowania projektu zatrudnienia maksymalnej ilości więźniów przy regulacji rzek i kopaniu kanałów, 3) Sejm wzywa Rząd do zmiany bilansowania na kolejach przez utworzenie funduszu amortyzacyjnego lub funduszu odnowienia".

ODPOWIEDŹ PRZEDSTAWICIELI RZĄDU

Referentowi odpowiada p. minister Ulrych, który oświadcza, że wniosek pos. Dudzińskiego wkracza w dziedzinę przebudowy całego budżetu. P. minister stoi na stanowisku, że uchwała Rządu obowiązuje. Jeżeli się proponuje skreślenie 42 milionów, to należy wskazać inne pokrycie dla równowagi budżetu. Wniosek referenta jest dla ministra Komunikacji bardzo miły, ale minister musi stać na stanowisku, że są inne potrzeby Państwa.

P. minister sprzeciwia się skreśleniu 42 mil. zł. opłaty kolejowej.

Również wicemin. Skarbu Grodyński wypowiedział się przeciw skreśleniu wpłaty do Skarbu.

Pos. Starzak popiera wniosek referenta o skreśleniu 42 mil. zł. wpłaty do Skarbu Państwa. Mówca powiada:

„Wszystko ma swoje granice i oszczędności i wpłaty. Jeżeli dotychczasowy stan przeciągnie się dłużej, odbije się niepomyślnie na kolei. Brak jest kilku tysięcy parowozów i wagonów. W jednej tylko Dyrekcji Wileńskiej, wykazała N. I. K. 32 proc. parowozów niezdolnych do pracy; brak podkładów, warsztatów. Dwa zreperowane warsztaty nie załatwiają sprawy. Kadra pracowników, przeważnie ludzi po 40 roku życia, jest dobrze wykorzystywana i marnie wynagradzana. Biorąc wszystko pod uwagę, nie należy się dziwić, że zdarzył się wypadek, kiedy publiczność pchała pociąg".

Echa 11 listopada

Dnia 24 b. m. odbyła się w Sądzie grodzkim w Poznaniu rozprawa przeciwko oficerowi rezerwy, Zdzisławowi Witkowskiemu, zamieszkałemu w Poznaniu przy ul. Górna Wilda 73.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Dnia 11 listopada grupa członków Tow. Uniwersytetu Robotniczego udała się ze sztandarem oraz dwoma proporczykami (szturmówki) pod kierownictwem porucznika na obchód rocznicy narodowej.

Już na Placu Wolności, kiedy grupa zatrzymała się, grupy endeckie, nie biorące udziału w obchodzie ,przyjęły zaczepną postawę w stosunku do członków T. U. R. Jednak widząc zdecydowaną postawę uczestników, jak również powstrzymani autorytetem oficera, prowadzącego grupę, nie odważyli się czynnie wystąpić przeciwko naszej młodzieży.

Po dojściu do miejsca, gdzie zbierały się poczty sztandarowe dowódca zgłosił grupę oficerowi, pod opieką którego znajdowały się sztandary.

Oficer zarządził, że grupa czekać będzie na ul. Fr. Ratajczaka zaś poczet sztandarowy zostanie na miejscu. Z chwilą odmaszerowania grupy, kiedy nie było ochrony sztandarów, Witkowski chwycił za jedną ze szturmówek i część materii urwał. Na rozprawie przyznał się do popełnionego czynu, tłumacząc się tym, że myślał, iż są to sztandary... komunistyczne.

Oskarżyciel w krótkim przemówieniu domagał się surowego wymiaru kary. Bronił oskarżonego adw. Frankowski. Sąd przeprowadził rozprawę bez przesłuchiwania świadków i skazał oskarżonego(uwzględniając jego dotychczasową niekaralność) na tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata, oraz koszta postępowania sądowego.

Tow. dr. Drobner pozostanie w więzieniu

Obrońca tow. dr. Drobnera tow. dr. I. Aleksandrowicz wniósł podanie o wypuszczenie go na wolność z uwagi na zły stan zdrowia, przyczym zaofiarowano kaucję.

Onegdaj Sąd Okręgowy w Krakowie odrzucił prośbę, motywując swoją odmowę możliwością nakłonienia świadków przez tow. Drobnera do fałszywych zeznań.

Od tej decyzji obrońca wniósł zażalenie.

Aż do czasu rozstrzygnięcia zażalenia przez Sąd Apelacyjny, tow. Drobner, mimo choroby, będzie musiał pozostać w więzieniu.

Porozumienie gospodarcze Anglii i Ameryki

będzie miało olbrzymie znaczenie dla całego świata

Angielski minister gospodarki narodowej, Stanley, wygłosił mowę w Liverpoolu, w której dał wyraz wielkiemu znaczeniu, jakie rząd przypisuje mającym nastąpić rokowaniom angielsko-amerykańskim. Nadchodzące rokowania będą najważniejszą fazą umowy handlowej, którą stara się zawrzeć rząd. Rząd pokonał już liczne trudności, dążąc uporczywie do tego celu. Zresztą z drugiej strony Atlantyku daje się odczuwać również silna chęć w kierunku pomyślnego wyniku. Obydwa kraje wyszły z założenia, że umowa handlowa służyć ma nie tylko zawierającym ją państwem, ale całemu światu. Udająca się obecnie do Stanów Zjednoczonych delegacja angielska powróci z zawartym traktatem w rękach, co przekona nie tylko Anglię i Amerykę, ale cały świat, że trudności ekonomiczne mogą być usunięte przy dobrej woli.

Uczczenie pamięci Bolesława Koskowskiego

We wtorek odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Związku Dziennikarzy R. P. w obecności prezydiów Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich i Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, poświęcone uczczeniu pamięci Bolesława Koskowskiego, znakomitego publicysty, b. prezesa Związku Dziennikarzy R. P.

Po przemówieniu prezesa red. M. Ściężyńskiego zebrani uczcili chwilą milczenia pamięć Zmarłego.

Następnie ustalono sprawy związane z udziałem organizacji dziennikarskich w pogrzebie i postanowiono wezwać wszystkich przebywających w Warszawie dziennikarzy, aby odprowadzili swego wielkiego kolegę i przewodnika na miejsce wiecznego spoczynku.

Przegląd prasy

ŁĄCZENIE STOWARZYSZEŃ?

„Gazeta Polska" wystąpiła z artykułem, oświadczającym, że ZA DUŻO jest w Polsce stowarzyszeń... Trzeba je, powiada, jakoś połączyć, zwłaszcza tam na dołach, po wsiach i miasteczkach. Na wsi wystarczą 4 stowarzyszenia, w miasteczku 5 do 10, w stolicy może być znacznie więcej.

„Gazeta Polska" pisze:

> Życie społeczne terenu wymaga uporządkowania przerostów organizacyjnych. Musimy się zgodzić z tym, że celem centralnych organizacyj społecznych jest ułatwianie, a nie utrudnianie życia społecznego, że zasady organizacyjne stowarzyszeń społecznych muszą być dostosowane do potrzeb tego życia, a nie życie — naginane do potrzeb tych stowarzyszeń. Innymi słowy mówiąc, pionowo - centralistyczna organizacja życia społecznego w Polsce musi być przebudowana na organizację poziomo - terytorialną.

Z takimi pomysłami należy być bardzo ostrożnym. Istotnie, zdarza się, że stowarzyszenia są zbyt rozproszkowane. Czasami trzeba rzucić hasło połączenia — *dobrowolnego* oczywiście, — by nie rozpraszać wysiłków.

Czy jednak w myśli organu OZONowego nie tkwi coś więcej?

Czytaliśmy niedawno w „Zaczynie" projekty centralizacji i „koordynacji" stowarzyszeń prywatnych — niby to z punktu widzenia interesów „państwa". Te „wizje" płyną z „totalizującego" nastawienia, z BIUROKRATYCZNEJ teorii, lekceważącej inicjatywę społeczną.

ENDECJA O „HITLERII".

Czytelnicy znają PRZEŁOM, jaki się dokonał w zagranicznej polityce endecji w związku z przyjściem do władzy Hitlera. Orientacja niegdyś frankofilska staje się coraz bardziej *hitlerofilską.*

Proklamowano zasadę: „Hitler jest pożyteczny". Czasami czyni się pewne zastrzeżenia (sprawa gdańska), mówi się o ujściu Wisły i t. d., ale brnie się coraz dalej w hitlerofilstwie z jego wszystkimi konsekwencjami.

Wczoraj p. S. K. w „W. Dzienniku Narodowym" wydaje „Hitlerii" i jej polityce odrazu dwa świadectwa: 1) POKOJOWOŚCI; 2) SZCZEREJ (z interesu naturalnie) „PRZYJAŹNI" WOBEC POLSKI. Bardzo ciekawe. Czytamy:

> Wydaje się nam, powiemy na początku, że Niemcy nie zrezygnowały ze swoich celów politycznych na wschodzie, pragnęłyby jedynie — jak to usiłowaliśmy przedstawić w pierwszym artykule — osiągnąć je innymi metodami, *powiedzmy jasno, na drodze pokojowej.* Lecz i po tej drodze pokojowej posuwają się bardzo powoli i *bardzo ostrożnie.*
>
> Dlaczego?
>
> Dlatego, że biorą pod uwagę swoje położenie wewnętrzne, koniunkturę światową i *ocenę sił i możności Polski...*

Endecki dziennik zapewnia, że Hitler — to człowiek *wielkiej miary*, bynajmniej nie koniunktury chwilowej. A więc obawy nie ma!

> Opinia nasza nie zdaje sobie na ogół dostatecznie sprawy z tego, że naród niemiecki przechodzi bardzo głęboki i radykalny przewrót wewnętrzny i że państwo niemieckie jest w bardzo trudnym położeniu gospodarczym. Przewrót polityczny, społeczny i moralny *trwać jeszcze będzie długo*, a ci, co go chcą przezwyciężyć i przebiegiem jego pokierować, *nie mogą projektować awantur zewnętrznych (?!).* Jesteśmy *stanowczymi przeciwnikami* tezy, że właśnie ten przewrót może skłonić przywódców niemieckich do takiej awantury. Mogłoby tak być, gdyby byli ludźmi aktualności, gdyby nie tak głęboko patrzyli we własne społeczeństwo i nie tak daleko w przyszłość. Hitler nie jest człowiekiem aktualności *i chwilowej koniunktury, jest reprezentantem* Niemiec *na miarę historyczną!*

Po prostu — *apoteoza!* Apoteoza i — *gwarancja!*

Z tych wywodów wynika dla p. S. K., że źródła pro-polskiej polityki Hitlera są bardzo głębokie. Za „pokojowość" „Hitlerii" endecki dziennik po prostu *gwarantuje:*

> Nie będziemy usiłowali ocenić stopnia przygotowania Niemiec do wojny; brak nam danych do tego. Gdybyśmy jednak to przygotowanie ocenili jak najwyżej, to nie zmieniło naszej opinii, że stan wewnętrzny Niemiec, ich położenie gospodarcze i ocena wartości Polski, *nakazują im taką właśnie politykę, jaką prowadzą — politykę pokojową.*

Zwłaszcza, że „siła biologiczna Niemców" (rozrodczość) pono osłabła, a zarazem słabnie — w konsekwencji — ich parcie na wschód...

Tyle p. S. K. w tym interesującym artykule. Jest bardzo *znamienny* dla obecnej endeckiej polityki zagranicznej.

Oczywiście nie jest bynajmniej „naiwny". To nowe (od paru lat) stanowisko endecji jest podyktowane interesem klasowym i solidarnością ideologiczną z „Hitlerią".

Niebezpieczne to stanowisko dla Polski. Radzimy p. S. K. czytać artykuły francuskiego „narodowca" Kerillisa w „Epoque". Do tematu jeszcze wrócimy. K. CZ.

Coraz więcej niejasności

Ogłoszona wczoraj deklaracja gen. Skwarczyńskiego w sprawie znanego zatargu większości sejmowej komisji wojskowej z gen. Żeligowskim wymagałaby gruntownego omówienia, ale w warunkach obecnych to się zrobić nie da.

Pozwolimy sobie tylko na kilka uwag. Gen. Skwarczyński twierdzi, że w „zakresie poglądów na stanowisko Naczelnego Wodza w państwie" zapanowała w komisji wojskowej „zasadnicza rozbieżność".

Jeżeli tak jest, to kto ma rozstrzygnąć tę „zasadniczą rozbieżność poglądów"? Komisja wojskowa rozstrzygnęła ją przez głosowanie większością głosów. Ale, gdyby nawet przypuścić, że ta większość ma rację, to przecież to nie jest sposób rozstrzygnięcia tak ważnej sprawy. Chodzi tu przecież o jeden z zasadniczych punktów konstytucji i jeżeli na tym punkcie powstała „zasadnicza rozbieżność", to albo konstytucja zawiera pewien brak, albo dopuszcza różną interpretację. W jednym i drugim wypadku sprawa konstytucji wchodzi znowu na porządek dzienny. Gdyby w Polsce istniał Trybunał Konstytucyjny, to on byłby powołany do rozstrzygnięcia sporu. Okazuje się teraz jak bardzo taki Trybunał jest potrzebny. Ale skoro Trybunału nie ma, to czynniki odpowiednie, Rząd albo Sejm, winny się zająć zmianą konstytucji. Nie widzimy innego wyjścia z sytuacji.

Wydaje się to tym bardziej konieczne, ponieważ generał Skwarczyński wprowadza nowe pójęcie „prymatu".

Gen. Skwarczyński twierdzi, że **„sytuacja państwowa Rzplitej wymaga oddawna ustalenia prymatu spraw obrony państwa przed wszystkimi innymi"** i przyznaje, że społeczeństwo przekonało się o potrzebie tego **prymatu, „co uważać należy za osiągnięcie wielkiej wagi i doniosłości, którego naruszyć nie pozwolimy".**

Zachodzi tu nieporozumienie.

Nie idzie o prymat (pierwszeństwo) spraw wojskowych, co do którego sam gen. Skwarczyński stwierdza, że społeczeństwo uznaje jego potrzebę, lecz o **stosunek konstytucyjny Naczelnego Wodza do innych władz naczelnych w państwie.**

Czy z faktu, że sprawy wojskowe mają prymat (pierwszeństwo), wynika, że i Naczelny Wódz ma mieć prymat w hierarchii władz? Jeśli tak, to stanęlibyśmy znowu przed poważnym zagadnieniem konstytucyjnym, gdyż konstytucja tego prymatu nie zawiera. Nie zawiera go też „określenie przez najwyższą władzę państwową stanowiska Naczelnego Wodza w hierarchii władz", na które powołuje się generał Skwarczyński. Prymat władzy spoczywa w rękach Prezydenta.

Oświadczenie gen. Skwarczyńskiego wymagałoby wyjaśnień i wyraźnego określenia stosunku OZN do konstytucji kwietniowej. Jesteśmy przeciwnikami tej konstytucji, ale Polska nie może sobie pozwolić na luksus angielski, by rządzić się bez pisanej konstytucji. W Anglii bowiem setki lat tradycji konstytucyjnej złożyły się na to, że naród angielski wychował w sobie poczucie konstytucyjne, którego w Polsce nie ma i być jeszcze nie może.

(jmb.)

Prawo krytyki

Podczas dyskusji sejmowej nad budżetem Min. Sprawiedliwości z ust ministra sprawiedliwości i posła, który go atakował, wyszły jednobrzmiące prawie słowa, że **wyroki sądowe nie podlegają krytyce.**

Obaj nie powiedzieli jednak, na czym oparli swe twierdzenie, — uważając, że jest to samo przez się zrozumiałe i nie wymaga już osobnego uzasadnienia.

A przecież w myśl Konstytucji jedynym czynnikiem, pozostającym poza wszelką krytyką, jest Prezydent Rzeczypospolitej. Poza tym wszyscy podlegają krytyce. On jeden jest nietykalny i nie wolno go krytykować, podczas gdy już jego akty prawne, podejmowane pod odpowiedzialnością Rządu, jak np. dekrety i rozporządzenia, podlegają **pełnej krytyce i nieograniczonej dyskusji publicznej.**

Nie inaczej jest z Rządem. Jego zarządzenia można krytykować — tak samo, jak można krytykować działalność Izb ustawodawczych i wypowiadać sądy o wartości podjętych przez nie ustaw, — jak to było dopiero co z ustawą lokatorską, lub z ustawą o sądach przysięgłych.

Zakaz krytyki postępowania Rządu czy Izb Ustawodawczych z konieczności musiałby zahamować wszelki postęp i spowodowałby najdziksze zacofanie By móc pójść naprzód, porzuciwszy wczorajsze — przed tym trzeba przede wszystkim skrytykować to, co było wczoraj złe. Krytyka najwyższych nawet władz jest dopuszczalna i słuszna i stanowi **nieodzowny warunek postępu.**

Dlaczego więc naraz miałyby być wolne od wszelkiej krytyki wyroki sądowe? Przecież codziennie niemal krytykuje wyroki sądu nie tylko prokurator, który jest urzędnikiem i władzą, lecz również adwokat — i to publicznie, w skargach apelacyjnych — i w bardzo wielu wypadkach obaj pozostają przy swoich przekonaniach i sądach, odmiennych od wydanych wyroków sądowych.

Sądu nie wolno tylko **obrażać** i nie wolno krytykować jego wyroków **w sposób obraźliwy** — tak, by mogło to obniżyć jego powagę. Wyrokowi trzeba się poddać bez względu na przekonanie o jego słuszności, ale poza tym każdy obywatel może go uważać za zły czy dobry — i ma prawo wypowiadać swe zdanie o jego wartości.

Ja np. do dziś dnia uważam wyrok w procesie brzeskim za niesłuszny i poza tym mogę przytoczyć cały szereg innych wyroków, z którymi również nie mogę się pogodzić w swym własnym sumieniu.

Zresztą czyż nie krytykuje się wyroków sądów przysięgłych—i czy nie robił tego sam p. minister sprawiedliwości — i czy nie robi tego cała prasa, — a przecież były to też wyroki sądowe—nie mniej ważne, niż wyroki, wydawane przez sędziów jednostkowych czy przez trybunały.

Nie, krytyka wyroków sądowych jest **dopuszczalna** i wolno wypowiadać przekonanie, że dany wyrok jest słuszny lub nie! Więcej, — krytyka wyroków jest **konieczna!**

Z. ŻUŁAWSKI.

O biurach personalnych i przenoszeniu wojskowych

(Z przemówienia prof. Michałowicza w Komisji Budżet. Senatu w dn. 21 b. m.)

W tej chwili uważam za bardzo ważne dwa zagadnienia: zagadnienie polityki biur personalnych i zagadnienie polityki przenoszenia wojskowych do administracji cywilnej.

Biura personalne, stworzone w tej postaci, w jakiej istnieją po r. 1926, odegrały na początku pewną rolę, wprowadzając dyscyplinę formalną do rozluźnionych rzesz urzędników w ministeriach i instytucjach rządowych. Wkrótce jednak działalność biur personalnych zaczęła przynosić daleko więcej szkody, niż korzyści. Przyczyny tego są łatwe do zrozumienia. Nie ma takiego geniusza, który by mógł osobiście utrzymywać kontakt z więcej ludźmi, niż kilkadziesiąt osób. Stąd kierownik biura personalnego musi operować informacjami osób trzecich. Stąd możliwość otrzymywania informacyj podawanych nieświadomie, mylnie lub fabrykowanych świadomie mylnie. Potworzyły się liczne kategorie „informatorów", ściany w ministeriach i urzędach otrzymały „uszy". Niestety, czujne uszy nie zawsze są związane ze światłymi mózgami i szlachetnymi charakterami. Atmosfera, stworzona przez niejednokrotne wyniesienie się biur personalnych do poziomu czynników nadrzędnych, jest nie do zniesienia. Ludzie o silnym charakterze, szerokich widnokręgach i o poglądach, wybiegających poza granice przeciętności, są często zmuszeni do milczenia. Przykro niejednokrotnie być uczestnikiem konferencji czynników społecznych z czynnikami administracyjnymi i być świadkiem grobowego milczenia czynników administracyjnych, które milczą, by się nie narazić. Osobnicy o słabszym charakterze mają kręgosłup złamany, umieją tylko uśmiechać się do szefów biur personalnych.

Drugi system, odziedziczony przez p. Premiera, dotyczy przenoszenia wojskowych ze stanu służby czynnej w stan służby cywilnej. System ten nie daje też dobrych wyników. Państwo jest maszyną zbyt skomplikowaną, by nie potrzebowało opierać się na fachowcach. Opieranie pracy w administracji cywilnej na ludziach, może i dobrej woli, ale nie posiadających doświadczenia niezbędnego do sprawowania czynności, do których przychodzą — odbija się szkodliwie na sprawności wielu działów. Na dłuższą metę żadne państwo nie wytrzyma braku fachowców. System ten wprowadza także rozgoryczenie i zniechęcenie u ludzi cywilnych o wielkich kwalifikacjach zawodowych, którzy przy tym systemie są skazani na zajmowanie stanowisk niższych. Jeżeli do tego dodamy, że przy weryfikacji, w początkach tworzenia się armii polskiej, młodzi stosunkowo ludzie otrzymali wysokie stopnie za swe zasługi wojskowe, to zrozumiałe będzie, że przechodząc do służby cywilnej owi wojskowi otrzymają stopnie wyższe, oparte na zasługach wojennych, ale pozbawione podkładu zasług cywilnych. System powyższy, głosi na swoje usprawiedliwienie tezę, że na wypadek wojny, wojskowi ci powrócą do służby czynnej. Sądzę, że powyższe obliczenie nie jest ścisłe. W warunkach służby cywilnej, a zwłaszcza w warunkach uprzywilejowania w owej służbie cywilnej, ci byli wojskowi mogą ulec łatwo zniewieścieniu i, co nie daj Boże, będą stanowili tylko wielką armię „tyłów".

Na zakończenie jeszcze jeden argument z mej strony. Wojsko zachowuje dla siebie materiał pierwszorzędny, odstępując w większości wypadków służbie cywilnej materiał ze swego punktu widzenia, mniej wartościowy. Skąd więc pewność, że ten materiał podniesie sprawność administracji cywilnej, zwłaszcza w działach, wymagających niezwykłej masy wiadomości i sprawności zawodowych?

Pozdrowienie b. więźniów brzeskich nie jest pochwalaniem zbrodni

Sąd Apelacyjny w składzie sędziów Kozakowskiego, Hermanowskiego i Kamieniobrodzkiego, rozpatrywał wczoraj po raz drugi sprawę b. posła. prezesa zarządu województwa warszawskiego, członka Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego Andrzeja Czapskiego, oskarżonego przez prokuraturę o pochwalanie zbrodni stanu byłych więźniów brzeskich Witosa, Kiernika i Bagińskiego. Zbrodni tej Czapski miał się dopuścić przez to, iż w Gostyninie 15 sierpnia 1936 r. na święcie ludowym odczytał i poddał pod głosowanie znaną rezolucję nowosielecką, wyrażającą podrowienie dla b. więźniów brzeskich.

Sąd Okręgowy w Płocku uniewinnił b. posła Czapskiego. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził, a wówczas prokurator sądu apelacyjnego złożył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy wyrok sądu apelacyjnego uchylił i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu.

W sądzie apelacyjnym prok. Morawiański domagał się surowego ukarania Czapskiego, twierdząc, iż rezolucja zawiera cechy zbrodni z art. 154 § 2 (grożącego do 10 lat więzienia). Zaznaczał przy tym, iż osk. Czapski jako wybitny polityk nie może się zasłaniać nieświadomością przestępczości działania.

Obrońca adw. Jan Szczerbiński, który bronił oskarżonego we wszystkich instancjach, ponownie udowadniał brak cech przestępstwa z art. 154 § 2.

Sąd apelacyjny po 1½ godzinnej naradzie wydał wyrok, w którym stwierdził *brak cech zbrodni z art. 154 § 2*, natomiast uznał cechy przestępstwa z art. 127, t. zn. zniesławienie sądu, który wydał wyrok brzeski i skazał Czapskiego na grzywnę 25 zł.

I. K.

Jeszcze o wyżywieniu więźniów

Z dyskusji nad budżetem min. sprawiedliwości dowiedzieliśmy się, że na wyżywienie jednego więźnia przeznacza się... trzydzieści pięć groszy dziennie, ale, mimo tak skromnych norm, jeszcze bezmała 2 i pół milionów złotych brakuje do pokrycia kosztów wyżywienia 70 zgórą tysięcy mieszkańców więzień. Zbyteczne udowadniać, iż nawet suma trzydzieści pięć groszy dziennie nie może w żaden sposób, choćby przy masowym, t. j. tańszym, gotowaniu strawy wystarczyć na dostateczne wyżywienie więźnia, nawet jeśli nie pracuje on fizycznie.

A jednocześnie ogranicza się dostarczanie żywności z zewnątrz.

Przypominamy, iż zgodnie z regulaminem, obowiązującym od 1-go lutego 1937 r., więzień raz na dwa tygodnie może otrzymać z zewnątrz lub zakupić za pośrednictwem administracji porcję żywności, zawierającą conajwyżej jeden kilogram chleba, 350 gramów boczku wędzonego, 200 gr. tłuszczu (masła, słoniny, smalcu i t. p.), 250 gr. cukru, 1 kg. jabłek, 1 kg. pomidorów, 15 gr. herbaty, a ponadto 50 gr. tytoniu lub machorki, 100 gilz, 2 pudełka zapałek.

Zamiast 200 gr. tłuszczu i 500 gr. sera, może być 1 kg. sera.

Jeśli paczka zawiera tylko suchary, może ich być 1 i pół kg.

I nic ponad to.

A to wszystko raz na dwa tygodnie, przy czym, jeżeli administracja wyznaczy, jak to dzieje się, na doręczanie paczek nie 1 i 15-y dzień każdego miesiąca, ale np. wtorki lub piątki po 1 lub 15-ym — to przypada jedna paczka, zawierająca wykazaną porcję żywności i na 3 tygodnie, co „wyrównywa się" przez ewentualne zezwolenie na dodatkowe paczki na święta Bożego Narodzenia lub Wielkanocne.

Wymieniona porcja żywności jest ustalona jako stała na wszystkie pory roku, a ponieważ cena jabłek jest w zimie i na wiosnę b. wysoka, a pomidorów nie ma, zazwyczaj na pół roku wypadają jedne i drugie z jadłospisu więźnia, jako niedostępne i nie mogą być niczym zastąpione.

Nie trzeba dodawać, jak to wszystko odbija się i na zdrowiu więźnia, który przecie znajduje się w niehigienicznych warunkach zamknięcia i na jego psychice.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z ukazaniem się na łamach poczytnego pisma Pańskiego komunikatu o powodach zawieszenia działalności Białoruskiego Komitetu Narodowego w Wilnie, celem uniknięcia błędnego poinformowania opinii publicznej w powyższej sprawie, proszę o łaskawe umieszczenie poniższego wyjaśnienia:

1) „Białoruski Komitet Narodowy w Wilnie" założony został w Wilnie w r. 1918 nie przez białoruskich emigrantów mińskich, lecz przez miejscowe społeczeństwo białoruskie, którego do ostatnich dni był najwyższym przedstawicielem.

2) Cele i zadania Komitetu ujawniały się w odnośnych uchwałach, a działalność jego podlegała przez cały czas kontroli władz administracyjnych.

3) Nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że działalność Komitetu była sprzeczna z obowiązującym w Państwie Polskim prawem, natomiast prawdą jest, że działalność Komitetu przez lat 20 (dwadzieścia) była prowadzona z zezwolenia władz.

4) Władze udzielały Komitetowi zezwoleń na urządzanie białoruskich obchodów narodowych, m. in. też rocznicy proklamowania w Mińsku w dniu 25 marca 1918 r. niepodległości Białoruskiej Republiki — antytezy do republiki Sowieckiej (BSSR).

5) Cele i zadania Białoruskiego Komitetu Narodowego nigdy nie pokrywały się z celami i zadaniami organizacyj komunistycznych, a działalność Komitetu, skierowana na obronę najżywotniejszych narodowych interesów białoruskich, z natury i ze względów zasadniczych była sprzeczna z wpływami i działalnością komunistyczną.

6) Wreszcie zarzuty co do: a) niedozwolonego kontaktu Komitetu z czynnikami zagranicznymi; b) korzystania z finansowej pomocy pozaspołecznych źródeł zagranicznych, oraz c) co do odnalezienia w lokalach zrzeszonych w Komitecie organizacyj dowodów działalności antypaństwowej — są najzupełniej gołosłowne i bezpodstawne.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

Inż. Adolf Klimowicz,

b. prezes Białoruskiego Komitetu Narod. w Wilnie.

P. Premier o Rządzie i O.Z.N.

Z powodu braku miejsca nie mogliśmy zamieścić pełnego sprawozdania o posiedzeniu piątkowym komisji budżetowej Senatu. Wypełniając tę lukę, podajemy poniżej najcelniejszy ustęp przemówienia p. premiera Sławoj-Składkowskiego.

„Jaki jest stosunek Rządu do społeczeństwa, zorganizowanego w różnych instytucjach i jaki jest stosunek do O. Z. N.? Bardzo prosty. Powiedziałem to zresztą w Sejmie. Marzę o tej chwili, kiedy Obóz Zjednoczenia Narodowego będzie mógł tak wzrosnąć w siłę, żeby był organizacją, mającą wpływ na politykę Państwa. Kiedy Pan Prezydent i Marszałek Rydz-Śmigły kazali mi ciągnąć te Rządy, to przypuszczałem, że będę je ciągnął bez oparcia w społeczeństwie przez kilka miesięcy. Ciągnę dłużej i dlatego wyskakują naprzykład takie wypadki, jakie się działy w Małopolsce. Dlatego moim obowiązkiem jest prowadzić Polskę w spokoju wewnętrznym i w rozwijającej się sytuacji gospodarczej oczekując na moment, kiedy przyjdzie ta mocna organizacja.

Stawia pani sen. Fleszerowa zarzut luki między Rządem a społeczeństwem. Musi być luka, proszę pani, jeśli Rząd nie ma oparcia o żadne stronnictwo, musi być luka, kiedy jest modne psioczyć na ten Rząd i wymyślać, a nie pomagać premierowi, który z kilku ministrami szamoce się w tej atmosferze, jaka zapanowała po śmierci Komendanta. W społeczeństwie musi zapanować poczucie, że Rząd jest jego, dopóki tego poczucia nie będzie, to żadne, najlepsze wysiłki premiera i wszystkich ministrów nie mogą do tego połączenia doprowadzić".

Wielka szkoda, że p. premier nie wskazał społeczeństwu drogi do tego „poczucia, że Rząd jest jego".

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

Sokół Ryszard — Białystok Zł. 8.50 nie przyjęte od p. S.

Sekretariat Okręgowy P. P. S. w Katowicach — zebrane na wieczornicy Organizacji Kobiet w Bielszowicach Zł. 12.

Koło Kobiet PPS z Dąbrowy Górniczej Zł. 30.

NA FUNDUSZ STYPENDIALNY IM. PROF. ST. CZARNOWSKIEGO.

Felicja Librachowa Zł. 2.

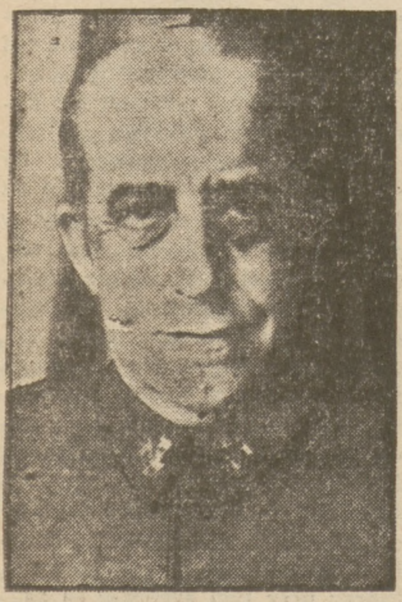
Józef Mróz Zł. 2.

Od administracji

Prosimy wszystkich prenumeratorów o niezwłoczne wpłacenie zaległości.

Od 1 lutego r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma zalegającym w opłatach.

Od trzech dni toczy się pod Teruelem
Bitwa o El Muleton
Gwałtowne ataki faszystów rozbijają się o Teruel



GEN. POZAS, JEDEN Z DOWÓDCÓW REPUBLIKAŃSKICH POD TERUEL

Agencja Havasa donosi: na froncie Teruelu toczą się w dalszym ciągu zacięte walki. Madryckie koła wojskowe przedstawiają w następujący sposób sytuację na tym froncie: zdobyte przez faszystów pozycje Campillo, Sanblancas, Concud i La Muela są najważniejszymi ogniwami łańcucha kontrofenzywy na Teruel, który znajduje się obecnie pod ogniem dział. Nie wynika jednak z tego, aby nieprzyjaciel miał zdobyć miasto. Wojska rządowe bronią Teruelu ze znacznie większą zaciętością, niż czyniły to swego czasu oddziały faszystowskie.

Od 3 dni toczą się krwawe walki w pobliżu El Muleton, miejscowości położonej o 5 klm. na północny wschód od Teruelu i dominującej nad przejściem przez rzekę Alfambra. Jak dotychczas faszystom nie udało się zdobyć tych pozycji. W dotychczasowych walkach ponieśli oni olbrzymie straty.

Deklaracja gen. Skwarczyńskiego
Szef O. Z. N. przeciwko gen. Żeligowskiemu

PAT donosi: W niedzielę ukazało się w prasie oświadczenie, podpisane przez inż. St. Perzanowskiego, tymczasowego przewodniczącego organizacji wiejskiej O. Z. N. okręgu wileńskiego, dotyczące konfliktu między pos. gen. L. Żeligowskim, a znaczną większością komisji wojskowej sejmu.

Stwierdzam, że oświadczenie to ukazało się bez wiedzy i zgody właściwych władz Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zaś p. inż. St. Perzanowski nie był do ogłaszania enuncjacji tej treści upoważniony. Po zbadaniu sprawy wyciągnę w stosunku do winnych należyte konsekwencje.

Treść oświadczenia inż. St. Perzanowskiego składa się ze stwierdzenia, iż Ozóz Zjednoczenia Narodowego nie prowadzi walki z gen. Lucjanem Żeligowskim, że szereg wysuwanych przez niego postulatów społecznych i gospodarczych O. Z. N. uważa za swoje,, wreszcie, że konflikt w łonie komisji wojskowej czyni wrażenie krzywdy, wyrządzonej gen. L. Żeligowskiemu, a nawet idei O. Z. N.

Uważam za swój obowiązek oświadczyć w tej sprawie co następuje:

Istotnie — O. Z. N. nie prowadzi i nie prowadził walki z gen. L. Żeligowskim, ani też nie poddaje w wątpliwość jego zasług. Nie miał też miejsca ze strony O. Z. N. żadne wystąpienie, któreby te momenty kwestionować mogło, bądź też przeciwstawiało się poglądom gen. Żeligowskiego na zagadnienie natury społecznej i gospodarczej. Miała miejsce jedynie zasadnicza rozbieżność zdań między należącymi do O. Z. N. członkami komisji wojskowej sejmu a gen. L. Żeligowskim w zakresie poglądów na stanowisko Naczelnego Wodza w państwie. Posłowie ci dali wyraz tej rozbieżności zasadniczych poglądów w znanym liście oraz w głosowaniu na komiscji wojskowej, gdy sprawa przeniesiona została na grunt formalny.

Sytuacja państwowa Rzplitej wymagała oddawna ustalenia prymatu spraw obrony państwa przed wszystkimi innymi. Długie lata walczył o to Marszałek Józef Piłsudski. Przekonanie to zadominowało w całym społeczeństwie polskim, co uważa należy za osiągnięcie wielkiej wagi i doniosłości, którego naruszyć nie pozwolimy. Naturalnym i celowym wyrazem tego prymatu jest określone przez najwyższą władzę państwową stanowisko Naczelnego Wodza w hierarchii władz.

Stwierdzam tedy, jako szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, że podzielam i akceptuję bez zastrzeżeń stanowisko posłów - członków komisji wojskowej, należących do O. Z. N. — widząc w nim nie jakąkolwiek walkę personalną, lecz stanowcze opowiedzenie się przy słusznej i doniosłej zasadzie.

(—) Gen. St. Skwarczyński
Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa, 24 stycznia 1938 r.

***

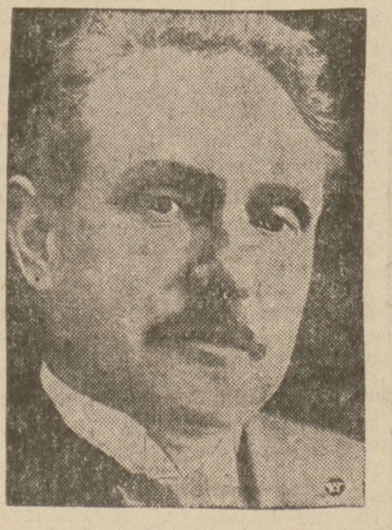
Omówienie deklaracji generała Skwarczyńskiego podajemy na str. 3-ej.

Rząd Chautemps przy pracy
Statut pokoju społecznego
ma uregulować najważniejsze zagadnienia Świata Pracy

Nowy gabinet premiera Chautemps w szybkim tempie podjął energiczną realizację swych najważniejszych zapowiedzi. Po przeprowadzeniu odrazu po ukonstytuowania się reorganizacji obrony narodowej wprowadzającej zasadę jednolitego dowództwa wszystkich elementów obrony militarnej, Rząd odrazu przystąpił do końcowych prac nad

KODEKSEM PRACY.

Przed ostatecznym sformułowaniem tekstu Rząd zasięgnie opinii zarówno przedstawicieli związków zawodowych, jak i naczelnych



PREMIER CHAUTEMPS.

organizacji przemysłu. Projekt tej ustawy, która w prasie francuskiej nazywana jest albo „nowoczesnym kodeksem pracy“, albo

„STATUTEM POKOJU SPOŁECZNEGO“,

regulować będzie w czterech działach najważniejsze zagadnienia dające powód do wybuchu konfliktów społecznych.

Pierwszym z tych zagadnień jest sprawa angażowania i zwalniania robotników z pracy, drugim jest sprawa pewnego rodzaju kodeksu strajkowego. Odnośne paragrafy będą regulowały sprawę rozpoczynania i kończenia strajków, uzależniając ją

OD GŁOSOWANIA WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW ZATRUDNIONYCH W DANEJ FABRYCE.

Trzecim działem będzie sprawa arbitrażu, w której to dziedzinie dotychczasowa procedura arbitrażowa ma być w znacznej mierze przyspieszona i uproszczona.

Przy tym punkcie poważną trudność będzie stanowiła

KWESTIA SANKCJI DLA ORZECZEŃ ARBITRAŻOWYCH.

Ostatni dział ustawy, będzie zawierał pargarafy dotyczące instytucji delegatów robotniczych, która zostanie formalnie sankcjonowana przez ustawę.

Zgon pioniera kinematografii

W Paryżu zmarł przeżywszy 77 lat Georges Melies, jeden z pionierów kinematografii. W r. 1895 Melies po pierwszym pokazie filma braci Lumiere skonstruował aparat filmowy własnego pomysłu i zaczął sam nakręcać filmy, będąc zarazem ich reżyserem, dekoratorem i producentem. Melies'owi zawdzięczać też należy produkcję taśmy o dłuższym metrażu. W roku 1897 zbudował on po raz pierwszy studio, w którym zastosowano do zdjęć sztuczne oświetlenie.

Obserwatorium meteorologiczne na Kasprowym Wierchu



Hitlerowcy popierają żydowskich finansistów
Tak twierdzi „Stuermer“
Został on za to zaweszony przez władze berlińske

Znany hitlerowski organ antysemicki „Stuermer“, wydawany przez „Gauleitera“ Frankonii Juliusza Streichera został, zawieszony na nieustalony na razie okres. Powody tego zarządzenia nie są znane.

Ostatni numer „Stuermera“ był skonfiskowany przez policję. W numerze tym. m. in. zarzucono niemieckim władzom dewizowym dostarczanie zagranicznych dewiz Żydom, pragnącym opuścić Niemcy. (!) Nadzwyczajny numer „Stuemera“, zapowiadany na 28 stycznia pod hasłem „żądamy kary śmierci na hańbicieli rasy“, już się nie ukazał. Może p. Streicher oskarżał dygnitarzy hitlerowskich o utrzymywanie stosunków z żydówkami.

Lawina zasypała 5 narciarzy

W paśmie górskim Rucegi wielka lawina długości 2 klm. zasypała 5 narciarzy. Czterech zdołano uratować, piąty zginął pod śniegiem.

Strajk w folwarku Pękowo

W dniu 20 b. m. wybuchł strajk w folwarku Pękowo, pow. Pułtuskiego, na tle niewydania zaległych wypłat i zmniejszenia paszy dla krów robotniczych.

Strajk objął 100% zatrudnionych robotników folwarku.

W dniu 21 bm. przyjechał z Warszawy delegat Inspekcji Pracy, lecz do likwidacji strajku nie doszło z winy pracodawcy, p. Domoszewskiego, który za czas strajku chciał potrącić paszę dla krów.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Tajemniczy wybuch na wyspie Harakka
Gen. Heikinheimo zabity

Na wyspie Harakka pod Helsingforsem nastąpił wybuch w laboratorium wojskowym podczas pobytu inspektora piechoty wojsk finlandzkich gen. Heikinheimo. Generał został zabity, pięciu wyższych wojskowych, m. in. inspektor artylerii płk. Vanstroem jest ciężko rannych.

Zagadkowa eksplozja

W nocy z niedzieli na poniedziałek nastąpiła z nieznanych dotychczas przyczyn seria eksplozyj w wytwórni syntetycznego kauczuku Dupont de Nemours w Deepwater (stan New Jersey). Budynki fabryczne uległy prawie doszczętnemu zniszczeniu. W katastrofie zginęło dwuch nocnych dozorców fabryki.

Rumuńskie wybory
Rząd p. Gogi oczywiście postara się aby nie było niespodzianek

Wyznaczenie nowych wyborów parlamentarnych w Rumunii na pierwsze dni marca oraz wyborów do rad gminnych i samorządów powiatowych w okresie od 20 lutego do 20 marca, wywołało nową kampanię wyborczą. Oczywiście Rząd spodziewa się, że wybory wygra, mimo, że tylko co otrzymał zaledwie kilka procent głosów.

Ugrupowanie prawicowe „Front Rumuński“ byłego premiera Veyda Voievode nie odegra prawdopodobnie. większej roli i zadowoli się kilkoma procentami głosów. Trzecie miejsce zajmie niewątpliwie partia liberalna, która po zjednoczeniu się z odłamem Jerzego Brataianu wzmocniła się nieco. Na dalszym miejscu znajdzie się według przewidywań czynników oficjalnych partia nar. chłopska Maniu, która została osłabiona z powodu przejścia do obozu rządowego kilkunastu silnych organizacyj powiatowych. Dalsze stronnictwa nie odegrają większej roli w wyborach z wyjątkiem możliwie partii ludowej marszałka Averescu i partii radykalno-chłopskiej p. Iunian'a, co do których jest również wątpliwym, czy uzyskają przepisowe 2 proc. głosów, ażeby uczestniczyć w podziale mandatów.



PREMIER RUMUŃSKI GOGA.

Kto podpala gmachy ambasady sowieckiej w Chinach?

W niedzielę o godz. 23 spłonął w tajemniczych okolicznościach budynek ambasady sowieckiej w Hankou. Należy przypomnieć, że w początku grudnia spłonął, również z nieustalonych przyczyn, gmach ambasady sowieckiej w Nankinie.

Śmierć w czasie wesela

Bardzo przykry wypadek wydarzył się w domu gospodarza Nowaka w Pakszynku pod. Wrześnią. W czasie weselnej uczty z okazji zaślubin córki gospodarza, zachorował brat panny młodej, młody człowiek, lat 21, który od dłuższego czasu cierpiał na gruźlicę. Około. północy udał się on do sąsiedniej izby, aby wypocząć, a kiedy siostra przyszła do niego, zobaczyć jak się czuje, brat dostał nagle ataku kaszlu i po chwili zmarł.

Zbrodnia na tle romantycznym

W dniu 5-go b. m. na drodze Gródek — Wołożyn, znaleziono zwłoki zamordowanego złodzieja zawodowego, Stefana Zborowskiego vel Franciszka Abramowicza.

Policja ustaliła, że zbrodnia miała tło romantyczne, a zabójcą jest Wincenty Iwaszko, mieszkaniec wsi Ogrodniki, w pow. mołodeczańskim, kochanek żony Zborowskiego, Marii. Zabójstwa Iwaszko dokonał w porozumieniu ze swą kochanką.

Zbrodnia miała przebieg następujący: Gdy Zborowski wszedł do chlewa w swej osadzie Bałaszkowszczyzna, Iwaszko udał się za nim i ciosem siekiery w głowę położył go trupem na miejscu, poczym zwłoki wywiózł daleko na drogę i porzucił je tam. Zbrodniczą parę aresztowano.

Dwa śmiertelne zaczadzenia

W pow. dziśnieńskim zanotowano 2 śmiertelne wypadki zaczadzenia. W kolonii Starzyno zmarł od czadu podczas palenia w łaźni Adam Faryno. W Dziśnie śmiertelnie zaczadział Tomasz Zażmicki.

Bomby w redakcji
dziennika chińskiego w Szanghaju

W poniedziałek wieczorem wydarzył się w Szanghaju ponowny napad na lokal redakcji ugodowego dziennika chińskiego „Szuiwanpao“, położonej w dzielnicy międzynarodowej. Napad wykonany był przez nieznanych sprawców pochodzenia chińskiego, którzy wrzucili do redakcji granat ręczny. Wskutek wybuchu 3 osoby, w tym jedna młoda kobieta, zostały ranione. Sprawcy nie zostali dotychczas schwytani. Dziennik został zamknięty kilka dni temu na żądanie międzynarodowych władz miejskich, lecz pomimo zakazu wychodził dalej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

HOKEJ

WARSZAWA ZWYCIĘŻA RYGĘ 3:1.

W poniedziałek wieczorem wobec 1000 widzów rozegrany został w Rydze mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Rygi. Zwyciężyła Warszawa w stosunku 3:1, (1.0 1:1, 1:0).

LEKKOATLETYKA

MECZ EUROPA — AMERYKA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Prasa angielska donosi, że Amerykański Związek Lekkoatletyczny zgodził się na rozegranie meczu lekkoatletycznego Europa — Ameryka, ale tylko poza granicami Niemiec.— Jak twierdzą dzienniki londyńskie, powodem tej decyzji amerykańskich władz lekkoatletycznych jest niewłaściwe ustosunkowanie się Niemców wobec murzynów startujących w barwach Ameryki na Olimpiadzie.

KATOWICE BUDUJĄ NAJDŁUŻSZĄ NA ŚWIECIE BIEŻNIĘ W HALI.

Swego czasu Pogoń katowicka zwróciła się do magistratu m. Katowic o przebudowanie hali wystawowej w parku Kościuszki na halę sportową. Chodziło przede wszystkim o wybudowanie w tej hali drewnianej bieżni. W tych dniach magistrat zgodził się na wybudowanie bieżni, która ma być jedną z największych na świecie (jeżeli chodzi o długość), długość bieżni bowiem będzie wynosiła ponad 200 m., podczas gdy najdłuższe drewniane bieżnie, znajdujące się w Ameryce, nie przekracza ją 180 m.

NARCIARSTWO

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW NARCIARASKICH ŚLĄSKA.

W poniedziałek w trzecim dniu narciarskich mistrzostw Śląska rozegrany został w Szczyrku długodystansowy bieg na 30 klm. Warunki śnieżne bardzo ciężkie, śnieg był mokry i topniejący, okresami padał deszcz. — Mistrzostwo Śląska w biegu długodystansowym zdobył Sikora Józef (SKN) w czasie 2,22,18. Na drugim miejscu znalazł się mistrz Polski w maratonie Czepczor (SKN), który uzyskał czas 2:23:12.

ANDRZEJ MARUSARZ SKACZE 76 I PÓŁ M. NA KROKWI.

Na konkursie skoków otwartych na krokwi najdłuższy skok uzyskał Marusarz Andrzej — 76 i pół m., co stanowi wyrównanie dotychczasowego rekordu,

GRY SPORTOWE

AZS WARSZAWA MISTRZEM POLSKI W SIATKÓWCE KOBIECEJ.

W niedzielę wieczorem zakończyły się w Brześciu nad Bugiem mistrzostwa Polski w siatkówce pań.

1-sze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył warszawski AZS. Wicemistrzem został HKS z Łodzi.

ROZNE WIADOMOSCI

PIERWSZE DWA ZWYCIĘSTWA POLSKIEJ REPREZENTACJI W LONDYNIE

W poniedziałek wieczorem rozpoczęły się w Landynie mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Pierwszego dnia odbyły się jedynie rozgrywki drużynowe. Polska rozegrała dwa mecze, odnosząc dwa zwycięstwa. Z Łotwą wygraliśmy po ciężkiej walce 5:4. W drugim spotkaniu z reprezentacją Irlandii, odnieśliśmy zdecydowane zwycięstwo 5:1.

Czytajcie i popierajcie prasę socjalistyczną!

Premier gen. Sławoj-Składkowski o wypadkach w Małopólsce

Rząd, przyznaje premier, tej sytuacji nie przewidział i nie docenił

Na zakończenie dyskusji nad budżetem Min. Spr. Wewn., zabrał głos premier gen. Składkowski. Na wstępie premier zastrzega się, że naświetli jedynie dwa główne zagadnienia, koło których obracały się przemówienia wszystkich kolegów, bo nie można wymagać, aby 26 kolegom mógł odpowiedzieć.

Pierwszym zagadnieniem jest sprawa wypadków z ub. r. w Małopolsce. Drugim — sprawy mniejszościowe. W środku, dodaje premier, powiem parę słów o samorządzie.

Wypadki, związane ze strajkiem rolnym, zostały również naświetlone przez referenta. Stwierdzam zupełnie szczerze tak, jak to zrobiłem na plenum sejmu, że

RZĄD TEJ SYTUACJI NIE PRZEWIDZIAŁ, NIE DOCENIŁ I TO JEST WINĄ I BŁĘDEM RZĄDU.

Natomiast będą bronił samych metod opanowania tych rozmiarów, a to dlatego, że na tym tle powstał cały szereg opowiadań i zarzutów. W ogóle ten rok w szeregu ostatnich lat w Polsce jest najspokojniejszym. Jeżeli porównamy ilość zabitych w różnych latach w Polsce, to będziemy mieli takie cyfry: W 1932 r. — *141* zabitych, w 1933 — *145*, w 1934 — *118*, w 1935 — *143*, w 1936 — *157*, w 1937 — *114*. W tych 114 jest 42 tragicznie zabitych w Małopolsce środkowej.

Wskutek rozpraszania tłumów przy innych nieporządkach i innych zajściach politycznych, zostało zabitych 12 osób. Reszta — 60 zabitych — to wypadki kryminalne, to znaczy, że poza tragicznymi zajściami w Małopolsce rok ten był spokojny. Zresztą koledzy napewno odczuwają to i o tym wiedzą. Dlatego nie mogę zgodzić się z mniemaniem, że z chwilą zaprowadzenia przez mnie zwartych oddziałów policji, te krwiożercze oddziały biegają po Polsce i strzelają do obywateli, jak to na poprzednim posiedzeniu komisji jeden z kolegów był łaskaw powiedzieć. Tę małą ilość 12 zabitych w ciągu roku przy usuwaniu zamieszek w Polsce, zawdzięczamy temu, że w 41 wypadkach zwarte oddziały policji rozpraszały bez strzelania, a tylko w dwuch wypadkach, poza wypadkami w Małopolsce — musiały użyć broni palnej.

Ażeby pokazać, że musiały użyć w tym wypadku broni palnej, że była wyjątkowa zupełnie sytuacja, wniosę tę broń, którą używały uzbrojone bandy chłopów w Małopolsce, by kolegom pokazać, iż to nie było rozpraszanie tłumów bezbronnych. Ponieważ zaś strzeżonego Pan Bóg strzeże, a przewaga kolegów byłaby wybitna i mógłbym być sterroryzowanym w czasie przemówienia (!), jedną kosę zabieram ze sobą, resztę proszę sobie obejrzeć.

Ten pan kolega, który mówił wtedy, że policja powinna była rozproszyć chłopów, uzbrojonych w takie kosy, bez strzelania, wyobrażam sobie, jak by wyglądał, gdyby stanął z karabinem naprzeciw takiej kosy. Gdyby policja miała wtedy nie strzelać, byłaby rozbrojona i na pewno mauzery dostałyby się w ręce chłopów i to chłopów podburzonych, a wówczas nie wiadomo, jak by się ta cała operacja skończyła.

Następnie premier opisuje wypadki w Dynowie twierdząc, że jest to jedna z typowych walk, które odbyły się w Małopolsce, walk, które wcale nie świadczą o krwiożerczości policji, bo oczywiście policja mogła stanąć i rżnąć salwami, póki by jej starczyło nabojów, gdyby miała chęć wyładowania się i natychmiastowego uderzenia. Zresztą sądy wykazują, widzimy, że jest 317 osób już zasądzonych. Wyroki są surowe, ponieważ przestępstwa są duże. Ale ani razu nie było powiedziane, że policja użyła broni niepotrzebnie. To jest dowód, że policja działała w sposób oględny i występowała tylko wtedy, kiedy to było konieczne.

Chciałem naświetlić w ten sposób wypadki w Małopolsce z punktu widzenia ich zlikwidowania.

Tu parę razy koledzy byli łaskawi mówić z pewnego rodzaju powątpiewaniem o samorządzie, że takowy nie istnieje. Na trzy tysiące sto kilkadziesiąt gmin mamy tylko 111 wójtów mianowanych. Reszta wójtów jest wybierana. Z tego jeszcze dwudziestu pota[illegible] będzie w ten sposób, że wybory są w biegu. Koledzy wiedzą zapewne o tym, że odbyły się obecnie wybory na sołtysów. Te wybory odbywają się w dalszym ciągu i odbywają się w sposób uczciwy. Wydałem wyraźny rozkaz, że ten tylko nie może być zatwierdzony, kto jest nielojalny wobec państwa. Natomiast ten, kto wykaże się, że będzie pracował, choćby był ze stronnictwa opozycyjnego, ma być wybrany i ma objąć urzędowanie.

***

Dalszy ciąg przemówienia p. premiera podajemy na str. 2-ej.

Dyskusja nad budżetem

Min. Spraw Wewnętrznych w komisji sejmowej

Dyskusja nad budżetem Min. Spraw Wewn.

BYŁA BARDZO CHAOTYCZNA.

Obok spraw niewątpliwie związanych z budżetem Spraw Wewnętrznych poruszono sprawy związane z budżetem Oświaty (Zw. Naucz. Pol.), z budżetem Skarbu (podatki) i z budżetem Rolnictwa.

Pos. **Tymoszenko** domaga się

UTWORZENIA PODSEKRETARIATU STANU DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Pos. **Zakrocki** uważa, iż

NAUCZYCIELSTWO SPRAWĘ ZARZĄDU Z. N. P. UWAŻA ZA SWOJĄ SPRAWĘ

i może być, że w celach demonstracyjnych zechce wybrać stary zarząd.

Pos. Prystorowa bierze w obronę ogół nauczycielski przed zarzutem zarażania się komunizmem. Zarzut ten wysuwa zwłaszcza duchowieństwo. Mówczyni powiada:

„Jestem religijna i szanuję stan duchowny, ale jestem daleka od tego, żeby nie widzieć także wad księży i żeby nie protestować przeciw wciąganiu młodzieży do polityki".

Pos. **Zaklika** nie uważa, by wyłącznie stosunki gospodarcze wywołały rozruchy wiejskie. To jest „zawracanie gitary" — powiada mówca. **Chłopi są rozpolitykowani. Przede wszystkim wysuwają**

SPRAWĘ POWROTU WITOSA

Mówca zapytuje, czy na miejscu posła Hyli, czy Długosza nie mógłby zasiadać poseł Gruszka albo Piasecki. Tak samo — powiada pos. Zaklika — nie uważam za rzecz złą, by np. premierem gen. Składkowski,

A MINISTREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH MACIEJ RATAJ.

Do takiego pojednawczego rozwoju musimy dążyć, jeżeli nie chcemy mieć takich wypadków, jak w Małopolsce.

Pos. **Michałowski** omawia sprawę miasta wojewódzkiego na Pomorzu. Może — powiada — będzie nim Gdańsk dla wielkiego województwa pomorskiego.

Pos. **Wł. Kamiński** oświadcza: „Nie mogę przejść do porządku nad znęcaniem się nad uniwersytetem w Gaci. Kierownika tego instytutu p. Solarza znam osobiście i nie mogę się pogodzić, aby jakieś wystąpienia w organie Wici mogły służyć podstawą do oskarżenia. P. Solarz nie jest człowiekiem „sanacji", ale jest człowiekiem ideowym, a nie sądzę, aby ludzie, należący do opozycji, lecz ludzie, stojący na gruncie państwowości polskiej, nie mieli prawa działać w Polsce.

JEŻELI IDZIE O POWRÓT WITOSA, TO OSOBIŚCIE NIE MAM NIC PRZECIWKO TEMU,

ale chcę podkreślić, że z szacunkiem odnoszę się do władzy, która przestrzega aby wyroki sądowe były wykonane. Bezkarność, jakże często panosząca się w dawnej Polsce, miała opłakane skutki. Jestem zwolennikiem unormowania stosunków z opozycją, w konkretnym wypadku mówię o P.P.S. czy Stronnictwie Ludowym.

CZYNNIK SPOŁECZNY CHŁOPSKI CZY ROBOTNICZY NIE MA DOSTATECZNEJ REPREZENTACJI W PARLAMENCIE

i dlatego jestem gorącym zwolennikiem zmiany obecnej ordynacji wyborczej.

WOLĘ MIEĆ OPOZYCJĘ W PARLAMENCIE, NIŻ POZA NIM W MASACH LUDNOŚCI.

Przemawiał jeszcze pos. Sommerstein, odpowiadając referentowi, oraz kilku innych mówców, po czym zabrał głos (już po północy) premier i min. Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski, którego przemówienie podajemy oddzielnie.

Tabela wygranych

17 dzień ciągnienia IV klasy 40 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

50.000 zł. Nr. 43747.
30.000 zł. Nr. 190240.
10.000 zł. Nr. 54542 90308 98770
5.000 zł. Nr. 149101 182771 188679
Po 2.000 zł. Nr.: 15118 17642 33489 37620 47365 53038 61088 64391 67144 71820 87230 90228 109781 117776 130922 134284 176878 181002
Po 1.000 zł. Nr.: 1015 7621 34150 68151 67287 79159 86954 93077 97182 98479 112181 115528 119341 121774 122769 132447 133885 162383 164708 176369 187678.

WYGRANE PO 200 ZŁ.

142 58 347 75 90 455 705 32 89 961 111 86 98 247 78 385 403 501 23 93 650 707 86 2221 92 332 413 781 94 884 3083 130 249 65 621 34 918 4017 901 5038 187 380 518 615 32 47 64 704 803 969 6139 306 525 672 81 722 927 7125 217 329 66 589 756 8043 142 8 335 457 685 926 9009 61 134 201 32 73 321 887 92 469 565 720 71 10099 253 67 506 33 97 709 814 11005 5 8 25 170 243 57 386 478 637 768 86 817 20 950 12060 148 280 477 597 807 74 13087 168 313 64 655 828 39 47 [illegible]

679 738 809 71034 143 95 302 53 408 [illegible]

43 567 68 93 98 621 913 43 156297 340 71 433 570 72 681 743 882 942 99 157042 204 370 541 77 629 80 158231 90 304 445 536 678 762 84 91 48 159068 157 222 527 792 869 160123 67 386 435 47 600 [illegible] 772 851 905 59 190031 127 282 423 [illegible]3 45 68 71 871 917 75 191063 182 94 250 70 498 534 583 759 800 73 192122 679 783 814 919 193035 183 262 80 447 53 578 631 74 734 67 94 853 194190 378 447 680.

III ciągnienie

WYGRANE PO 200 ZŁ.

63 74 470 1272 358 450 2362 588 3874 4033 368 969 5048 147 623 951 6357 62 457 528 73 766 896 7126 514 57 8 950 8583 9060 415 721 10168 210 737 995 11810 52 12048 101 596 688 795 907 13191 311 899 903 14045 412 709 53 833 911 15021 453 91 635 850 16489 821 36 61 907 17051 135 460 551 9 880 18145 518 19231 736 944 20052 156 497 527 808 21041 592 736 22127 326 75 464 636 910 28 54 23142 4 557 988 24004 138 212 848 [illegible]

764 849 935 94555 770 95126 273 397 452 96308 653 818 97162 680 717 98058 311 628 701 905 99034 450 821 87 100357 101119 91 297 338 532 638 64 102328 40 975 103102 325 479 514 [illegible] 72 665 774 848 177070 110 203 79 306 521 758 89 820 178271 72 476 179752 180081 458 674 91 181097 177 611 357 182161 585 792 872 184077 171 230 564 789 816 71 185065 123 314 59 70 690 186039 296 315 647 187389 517 19 867 981 188512 645 969 189666 753 66 190122 87 558 851 191457 548 635 840 192261 417 747 930 193153 664 194025 263 729 865.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

10.000 zł. Nr. 180726.
5.000 zł. Nr.: 41486 81725.
Po 2.000 zł. Nr.: 4800 23265 37341 39531 41929 49773 54836 74547 82121 87089 87762 91014 100956 109644 113377 115596 116929 118871 129751 133221 133237 140546 141931 147397 147426 160923 174790 181839 186403
Po 1.000 zł. Nr.: 9570 17802 21125 31143 37249 42849 44929 51684 55521 60321 65483 65865 69838 78671 80243 84252 84705 94901 95564 104037 115134 116450 116878 117239 118323 123904 124150 138777 138869 148230 153603 154765 168862 189924 194153

Po 200 zł.

506 1058 210 714 2947 3031 138 511 830 40 57 4138 400 65 669 822 46 77 965 5100 324 602 963 6209 461 [illegible]

467 820 2 970 17087 429 18364 19038 78 291 401 51 602 20087 197 326 580 691 21691 959 22197 447 23302 24556 742 829 96 902 25308 26025 185 280 27047 493 581 837 28051 997 29081 [illegible]

Kącik radiowy

DZIŚ 26 stycznia — ŚRODA

8.10 Ciągnienie miliona — transmisja.
17.15 Historia tańca.
20.00 Od kadryla do karioki.
21.00 Koncert chopinowski gra Józef Turczyński.
21.55 Muzyka taneczna.

Radio warszawskie

ŚRODA, 26 stycznia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dzien. poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Ciągnienie miliona. — Tr. z Gen. Dyr. Loterii Państwowej. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Chwilka pytań" — aud. dla dzieci starszych. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Orkiestra Pocztowego Przysposobienia Wojskowego (z Krakowa). 16.50 Pog. aktualna. 17.00 Najmniejsze okręty floty wojennej — odczyt. 17.15 Historia tańca (II aud.): „Balet dworski w XVII i XVIII w." w opr. Stanisława Głowackiego. 17.50 Renty i dożywocia — pogad. (z Poznania). 18.00 Wiad. sport. 18.00 Uczmy się polskich tańców. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi: 1) Wiad. rolnicze, 2) Spółdzielczy zbyt i przetwórstwo inwentarza rzeźnego — pogad. 19.00 „Chiński mur" — nowela Marceliny Grabowskiej. 19.20 Pieśni w wyk. Władysławy Żelazowskiej. 19.35 Początki neotomizmu w Polsce — odczyt (z Poznania). 19.50 Pog. aktualna. 20.00 Od kadryla do karioki (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.53 Pogad. aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Józefa Turczyńskiego — fortepian. 21.40 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poezji. 21.55 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udziałem Julii Żabińskiej (refreny). 22.50 Ostatnie wiadomości, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Utwory w transkrypcji znanych kapelmistrzów (płyty). 15.00 Pogawędka gospodarska: „Jarzyny zimowe". 15.15 Wiad. sportowe. 15.[illegible] Trio salonowe P. R. 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Cywińska — śpiew, Grażyna Bacewiczówna — skrzypce, Prof. Ludwik Urstein — akomp. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Moje wspomnienia o Wincentym Rapackim — Ojcu", felieton, wygł. Jerzy Leszczyński. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

Z.Z.Z.-towcy w „Józefowie" straszą robotników

Jak już donosiliśmy, w fabryce ceramicznej „Józefów" w Czeladzi, wyznaczone zostały na dz. 31 b. m. wybory 2 delegatów i 2 zastępców.

Na liście Centr. Związku Rob. Przem. Budowl. i Ceram. kandydują tow. tow. Czesław Mazur, Stanisław Przybek, Anna Soczewianka, Maria Nowakówna i Maria Kubiakówna.

Nastroje wśród robotników fabryki są tego rodzaju, iż lista klasowego związku ma zapewnione całkowite zwycięstwo.

Przewidują to nieliczni na terenie fabryki menerzy ZZZ-towi, chwytają się więc różnych „machlojek" i „kruczków', by robotników zastraszyć, wprowadzić w błąd i odciągnąć od głosowania.

Z początku więc ogłaszali po fabryce, że wyborów nie będzie, a gdy pogłoskom tym rzeczywistość zadała kłam, chwycili się innego środka.

Mianowicie puszczają plotkę, że będą wiedzieli, kto na jaką listę odda swój głos.

Oczywiście, jest to bujda, ponieważ *wybory są tajne i ABSOLUTNIE NIKT NIE MOŻE WIEDZIEĆ, KTO NA JAKĄ LISTĘ BĘDZIE GŁOSOWAŁ.*

Ale co to szkodzi puszczać w obieg takie plotki, byle wprowadzić wśród robotników zamieszanie i mniej opornych i świadomych nastraszyć.

Tylko jak pod względem etycznym przedstawiają się takie metody zwalczania klasowego Związku?

A dla robotników to jeszcze jeden dowód więcej, jaką wartość posiada ZZZ., uważający się za „reprezentację" robotników i używający często bardzo „rradykalnych" demagogicznych haseł jedności robotniczej.

Towarzysze z „Józefowa" nie dajcie się więc zastraszyć i obałamucić!

Właściwą obronę swych interesów znajdziecie tylko w Centr. Zw. Rob. Przem. Bud. i Cer. i tylko lista tego związku zasługuje na Wasze głosy.

Kronika organizacyjna

ROBOTNICY FABRYKI „JÓZEFÓW"

w sobotę 29 b. m. w sali C.Z.G. w Czeladzi ul. Moniuszki 6, o godz 18-ej odbędzie **się zgromadzenie** w sprawie wyborów delegatów w tej fabryce.

WIEC ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

w Sosnowcu w sprawie **umowy zbiorowej** odbędzie się w dniu 30 b. m. (niedziela) o godz. 10 rano w sali Domu Ludowego ul. Jasna 26.

Oddział zagłębiowski mieści się w Sosnowcu, ulica Jasna 26, Dom Ludowy (parter) i czynny jest codzień od godz.8-ej do 13-ej. Tel.: 613.24.

Ciekawy sposób obliczenia zarobków

W fabryce Fürstenberga w Będzinie zastosowano dość ciekawy sposób obliczenia zarobków akordowych.

Oto 19 robotników przy przepracowaniu w grudniu 23 dniówek w akordzie zarobiło zaledwie po 56 zł. za cały miesiąc. Stało się to nie z winy robotników lecz kierownictwa fabryki, które nie dostarczyło na czas potrzebnej do przeróbki ilości surowca.

Robotnicy, słusznie uważając się za pokrzywdzonych i domagając się wypłacenia im za grudzień zarobków dniówkowych po zł. 4.48 za dniówkę, zwrócili się do Sekretariatu Okręgowego Związku Rob. Przem. Metalowego w Sosnowcu z prośbą o interwencję.

Na skutek interwencji Związku zwołana została przez miejscowy Inspektorat pracy konferencja przedstawicieli Związku z dyrekcją fabryki na 25 b. m.

Rekukcja i turnus u „Hulczyńskiego"

Dyrekcja fabryki „Hulczyńskiego" (Sosn. T-wo Fabr. Rur i Żelaza) w Sosnowcu wymówiła pracę 98 robotnicom z Wydziału Walcowni, uzasadniając redukcję brakiem zamówień i ograniczeniem pracy na tym Wydziale do jednej zmiany.

Poza tym dyrekcja 72 robotnikom z Hali Amerykańskiej zaproponowała albo redukcje i w tym wypadku możność wykorzystania ustawowego zasiłku na wypadek bezrobocia, albo też bezpłatne ich zurlopowanie.

Propozycję swą dyrekcja wysunęła z tego powodu, że jej zdaniem przerwa w pracy nie powinna trwać dłużej, jak dwa do trzech tygodni, a tymczasem spodziewane są nowe zamówienia, które pozwolą zatrudnić z powrotem tych robotników.

Robotnicy — nauczeni świeżym doświadczeniem z huty „Katarzyny", gdzie zredukowano pewną ilość robotników i w niedługim czasie chciano ich przyjąć z powrotem, lecz na gorszych warunkach (o czym donosiliśmy przed kilku dniami) — oświadczyli dyrekcji, że wolą iść na bezpłatny urlop.

Co słychać w Kluczach

W kluczkowskiej fabryce papieru zatrudniającej około 700 robotników istnieje silny klasowy związek robotników przemysłu chemicznego, zrzeszający prawie wszystkich, bo ponad 600 robotników tej fabryki.

Nie podoba się to miejscowym pachołkom kapitalistycznym, od dłuższego czasu probóją też rozbić klasowy związek a zorganizować „ozonowy" ZZZ. (Fessera).

Wysiłki ich oczywiście nie dają pożądanych rezultatów, bo i robotnicy kluczowscy mimo dość dużego oddalenia od ośrodka przemysłowego — Zagłębia — wykazują dość duże wyrobienie społeczne i solidarnie a wiernie stoją przy swym klasowym Związku jako rzeczywistym obrońcy przed wyzyskiem kapitału.

Jaką „sympatią" wśród nich i ludności kluczkowskiej „cieszą" się ZZZ-towcy, świadczą wypadki, zaszłe w Kluczach w ostatnią niedzielę.

ZZZ-towcy zwołali „wielkie zgromadzenie, na które przybyło „aż" 50 uczestników, z których w dodatku trzy czwarte — to bezrobotni.

ZZZ-towcy okazali się bardzo skromnymi ludźmi, gdyż obawiając się widocznie bardziej „serdecznych" objawów tej „sympatii" ze strony mieszkańców Klucz i robotników, zamknęli lokal, w którym odbywali zebranie, a dla większego bezpieczeństwa u drzwi stanęło 3 policjantów (?!). Mimo tych zarządzeń ochronnych, przed budynkiem zebrało się około 500 robotników i kobiet i, głośno demonstrując swe „przyjazne uczucia" w stosunku do ZZZ-tu, domagali się oni otwarcia lokalu — by zobaczyć swych „obrońców".

Z Olkusza przybył specjalnie wezwany patrol policyjny w sile 6 osób i wspólnie z miejscowymi policjantami rozproszono tłum.

Z życia T. U. R.
w Kluczach

Także w niedzielę odbyło się w Kluczach walne roczne zebranie Oddziału TUR. przy udziale ponad 100 członków. Po wysłuchaniu i przyjęciu sprawozdań organizacyjnych i finansowych za r. 1937. Wybrano nowy Zarząd Oddziału w dotychczasowym składzie.

Przedwyborcze zebranie C.Z.G.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Zarządów obwodowych Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego, w ostatnią niedzielę odbyło się po kopalniach zagłębiowskich szereg zebrań C. Z. G., na których ustalono listy kandydatów do tych Zarządów.

Poszukiwany za oszustwo

Policja będzińska zatrzymała Wiernego z Turczynka pow. Równo, poszukiwanego przez Sąd Grodzki w Równem za dokonanie oszustwa.

Wiernego przekazano władzom sądowym.

Auto rozbite przez pociąg

Na przejeździe kolejowym we wsi Babia Ława koło Skierniewic pociąg osobowy wpadł na auto ciężarowe firmye Thiele z Łodzi, wiozące słodycze.

Auto uległo rozbiciu, szofer zaś doznał potłuczeń.

Nie udało się

Do mieszkania Urbańskiego Wincentego w Będzinie zakradł się Zborek Jan z Będzina ul. Małachowskiego 11, usiłując ukraść Urbańskiemu bieliznę.

Kradzież nie udała się, gdyż wskutek alarmu, policja przyłapała Zborka na gorącym uczynku.

Budowlani radzą
nad projektem nowej umowy zbiorowej

23 b. m. w Będzinie odbyło się zgromadzenie robotników budowlanych, ceramicznych i pokr. zawodów przy udziale około 400 robotników.

Sekretarz Okręgowy tow. Kowalczyk omówił szczegółowo zgłoszony do Inspekcji Pracy nowy projekt umowy zbiorowej w przemyśle budowlanych Zagłębia Dąbr. Projekt przewiduje podwyżkę płac 20 do 40 proc., zależnie od kategorii.

Projekt podwyżki umotywowany jest tym, iż w 1928 r. robotnicy budowlani w Zagłębiu zarabiali o wiele więcej niż dzisiaj, a obecne koszty utrzymania nie są niższe od kosztów w 1928 r. Robotnicy projekt nowej umowy przyjęli do wiadomości.

Teatr Miejski
w Sosnowcu

26 b. m. Olkusz — sala kina „Orzeł", godz. 17 „Ciotka Karola" z Eug. Bodo, o godz. 20.30 „Podróż poślubna".

27 b. m. Strzemieszyce — sala kina „Paw" godz. 17 „Ciotka Karola", o godz. 20.30 „Podróż poślubna" z poślubna".

Na ekranie

PATRIA — „Dama Pikowa" wg A. Puszkina.

ZAGŁĘBIE — „Córka Samuraja" w roli gł. Matsuko.

EDEN — „Droga w nieznane" w natur. kolorach.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Radio Śląskie

ŚRODA, 26 stycznia

11.40 Muzyka z płyt. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Motywy hiszpańskie w utworach sławnych kompozytorów — płyty 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Wiad. giełdowe. 14.35 Śpiewa Czwórka Radiowa — płyty. 18.10 Wiad. sport. lokalne. 18.15 -Wiad. radiotechniczne. 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci. 18.45 Pamiętaj, że dziecko jest czasem zmęczone — pog. 18.55 Program na jutro. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos". 23.00 Muzyka lekka i taneczna — refreny i piosenki śpiewa Janusz Popławski — płyty.

CZWARTEK, 27 stycznia

11.40 Śpiewa Maria Anderson — kontrait (płyty). 13.00 Koncert życzeń 13.15 Koncert muzyki lekkiej — płyty. 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Beniamino Gigli śpiewa piosenki z filmów dźwiękowych — płyty. 18.10 Wiad. sport. lokalne. 18.15 Kraków 18.40 Program na jutro. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Najlepsze orkiestry grają do tańca — płyty. 23.10 Skrzynka francuska.

Kronika Częstochowska

Oddział w Częstochowie mieści się Al. Wolności 48, tel. 20-37, Skrzynka pocztowa 75.

Jak żyją bezrobotni
w Wyczerpach?

Tuż za granicami Częstochowy, w odległości zaledwie 1 km., leży osada fabryczna Wyczerpy Dolne, należące do gminy Grabówka.

Mieszkańcy Wyczerp, w liczbie 800 osób, to w 90% bezrobotni, zatrudnieni przed dziewięciu laty w hucie „Paulina". Dziś huta jest nieczynna, nędza, głód i choroby wyzierają z każdego kata. Aby to plastyczniej uzewnętrznić, zamieszczamy list naszego czytelnika:

„Ciężkie jest życie bezrobotnych, mieszkających na terenie miasta, lecz ciężej jeszcze odczuwamy je my, bezrobotni, mieszkający w Wyczerpach Dolnych. Istniejąca fabryka szkła „Paulina" dziewięć lat już świeci pustkami. Teren nasz, zaliczony do gm. Grabówka, w rozdawaniu żywności podlega Pow. Kom. Pomocy Zimowej. Cyfry przytaczam za komisją, za grudzień 1927 r. Na święta Bożego Narodzenia otrzymaliśmy dopiero pierwszą porcje za cały miesiąc; na rodzinę, składającą się z 3 osób: 9 kg. mąki żytniej 70%, pół kg. słoniny, 30 kostek kawy. Na osobę więc przypada miesięcznie 5 kg. mąki żytniej, pół kg. słoniny i 10 kostek kawy. czyli dziennie bezrobotny spożywa 10 dkg. mąki żytniej, 16 gram słoniny (czy czasem nie zadużo?) i ⅓ kostki kawy.

Przy placku, upieczonym na czarnej, kuchennej blasze, spędzili bezrobotni święta. Jest już 24 styczeń, a zatym miesiąc racja nie jest wydana".

Ten list odzwierciadla całą grozę sytuacji bezrobotnych. Czyż nikt się tym nie zajmie? A Komitet trwać będzie w olimpijskim spokoju?

Konferencja Okręgowa T.U.R.

W niedzielę, 30 b. m. o godz. 10-tej, w lokalu własnym: Aleja Wolności 48, odbędzie się Konferencja Okręgowa T.U.R. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Odczytanie protokułu.
3. Sprawozdania: a) Egzekutywy, b) Komisji Rewizyjnej, c) Sądu.
4. Referat tow. Zygmunta Piotrowskiego ‚sekretarza generalnego' T. U. R.
5. Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorium ustępującym władzom.
6. Sprawy organizacyjne.
7. Wybór władz Okręgu.
8. Wolne wnioski.

Zgromadzenie metalowców

W niedzielę, 23 b. m., odbyło się ogólne zebranie robotników huty „Częstochowa" w Rakowie.

Po zagajeniu zebrania przez tow. Kasprzyka, zdali sprawozdanie z działalności Związku i delegacji tow. tow.: Kasprzyk, Skrobek i Tomzik, poczym przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniami.

Następnie tow. J. Kaźmierczak omówił sytuację w przemyśle metalowym ogólnie oraz sprawy lokalne.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zebranie zakończono.

Przed Zjazdem Delegatów Z.N.P.

Członkowie Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Częstochowie, którzy z racji zajmowanych w Zarządzie Oddziału Grodzkiego stanowisk, są uprawnieni do reprezentowania nauczycielstwa związkowego na Walnym Zjeździe Delegatów, otrzymali w tych dniach zawiadomienie od kuratora Z. N. P., że Nadzwyczajny Zjazd Delegatów odbędzie się w Krakowie, w dniu 2 lutego b. r.

Porządek dzienny Zjazdu przewiduje tylko jeden punkt: Wybory władz Związku.

Z Częstochowy na Zjazd wyjeżdżają ob. ob.: Ruciński, Klimczak, Pikuła i Magnuski (członek rozwiązanego Zarządu Głównego).

Tygodnik „Bundu"

Od dnia 4 lutego b. r. wychodzić będzie organ Bundu, tygodnik „Częstochower Weckier", którego redaktorem będzie tow. Dawid Klin. Cena nr. 10 gr.

Spółdzielczość w walce

W niedzielę, 23 b. m., w wypełnionej po brzegi sali kino - teatru „Atlantic" odbył się odczyt ob. E. Andruszkiewicza z Warszawy na temat: „Spółdzielczość w rozbudowie gospodarstwa narodowego w Polsce".

Odczytem tym, jak oświadczył w zagajeniu kierownik S. S. S. „Jedność", ob. Łaniewski, rozpoczyna się miesiąc jednania członków dla Spółdzielni „Jedność" i wkładowców dla „Banku Społem".

Na pomoc walczącym robotnikom

Właściciel fabryki spinek, p. Frank, nie mogąc złamać robotników przez wzajemne skłócanie, zagroził likwidacją fabryki i jej unieruchomieniem.

Na konferencji w Inspekcji Pracy w dniu 22 b. m. robotnicy wyjaśnili intrygi, wymierzone w ich interesy.

Zebranie sprawozdawcze z odbytej konferencji miało momenty dramatyczne, gdyż po wyjaśnieniu sytuacji, robotnice z oburzenia i zdenerwowania mdlały, tak, że zaszła potrzeba wzywania nawet pogotowia lekarskiego.

W rezultacie postanowiono trwać w walce aż do zupełnego zwycięstwa.

Robotnicy fabryki „Frank i Szaja" są pełni wiary, że solidarność klasy robotniczej zaznaczy się w dalszym ciągu z niesłabnącą siłą i będzie decydującym czynnikiem w zwycięstwie.

Z ruchu organizacyjnego

W dniu 27 b .m. o godz. 18 na Dzielnicy Dąbie odbędzie się wspólne posiedzenie Zarządu Dzielnicy P. P. S. i Zarządu Oddziału T. U. R.

***

W tymże dniu o godz. 20 odbędzie się wspólne posiedzenie Dzielnicy P.P.S. Ostatni Grosz i Zarządu Oddziału T. U. R.

Na posiedzeniach tych z ramienia O.K.R. P.P.S. będzie tow. Każmierczak i z ramienia Zarządu Okręgowego T. U. R. tow. Dewor.

Z życia T.U.R.
W WYCZERPACH.

W dniu 23 b. m. w lokalu TUR., Oddział w Wyczerpach Dolnych, tow. Władysław Dewor wygłosił odczyt na temat: „Hiszpania — to problem Europy'.

Przeszło 150 osób wysłuchało tego ciekawego odczytu, nagradzając referenta burzą oklasków.

Nożem w plecy

Michał Koperek, zam. przy ulicy Krótkiej Nr. 14, zameldował w policji ‚że na ul. Krótkiej ugodzony został nożem w plecy przez Stanisława Załawę bez stałego miejsca zamieszkania, doznając ciężkiego uszkodzenia ciała.

Załawę zatrzymano.

Repertuar

KAMERALNY: „Uciekła mi przepióreczka".

Kina

LUNA: „Buziaczek".

EDEN: „Burgtheater" z Olgą Czechową i Wernerem Krause.

STYLOWY: „Gdy zakwitną bzy" z Janette Macdonald.

ATLANTIC: „Pan redaktor szaleje".

ŚWIT: „Śmiertelny skok".

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.